Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 219. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 14 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W rocznicę Cudu nad Wisłą.

Niema w dziejach odrodzonej Polski drugiego przykładu triumfu równie wielkiego i równie niespodziewanego, jak Cud nad Wisłą. Położenie wręcz rozpaczliwe, katastrofalne, grożące upadkiem dopiero-co powstałego państwa, zamieniło się w ciągu niewielu dni w świetne zwycięstwo, bodaj czy nie największe w naszej historji. Żołnierz, cofający się na przestrzeni blisko tysiąca kilometrów, wyczerpany, głodny i źle zaopatrzony, pokonał wroga i w ciągu kilku tygodni oswobodził więcej, niż połowę dzisiejszej Polski, dochodząc znowu aż do Mińska i Korostenia.

Jak się to stało? Bylibyśmy w wielkim błędzie, gdybyśmy sądzili, że ta ogromna a tak cudowna przemiana była dziełem tylko rąk ludzkich, gdybyśmy nie wierzyli, że czuwała nad nami Opatrzność. To też słusznie zwycięstwo to nazywamy Cudem nad Wisłą i słusznie myśli nasze zwracamy ku Bogu, a zwłaszcza ku Tej, której święto stało się w tej wojnie punktem zwrotnym.

Stąd pierwszy wniosek, że naród polski w dalszą, nieznaną przyszłość, na nowe walki i niebezpieczeństwa winien iść dobrze uzbrojony w te siły duchowe, które nam dawała i daje religja, że państwo nasze musimy oprzeć na prawdziwie chrześcijańskich podstawach.

Ale ta dzisiejsza wielka i pouczająca rocznica nasuwa nam jeszcze inne wnioski i wskazania. Każe nam wierzyć w naród polski, ufać w jego potęgę, jaką się staje, gdy jest zjednoczony, ofiarny i mężny.

Wtedy, przed 12 laty, pokutowaliśmy za błędy „radosnej twórczości" wojskowo-politycznej, która posunęła armje nasze aż poza Kijów i kazała nam budować na wschodzie nowe państwa, choć jeszcze nie zdążyliśmy umocnić własnego. Teraz znów opłakujemy skutki „radosnej twórczości" i dlatego tem bliższa i droższa staje się nam dzisiejsza rocznica, bo budzi pewność, że i z obecnych trudności wyjdziemy zwycięsko.

Zjednoczenie sił narodowych, jakie się dokonało w pamiętnych dniach sierpnia 1920 r., poprzedzone zostało ważnemi zmianami „u góry". Zrozumiano wtedy, że nie każdy ma prawo żądać od narodu ofiar i zaufania, że nie jedno stronnictwo, lecz wszystkie razem musza wziąć na swe barki ciężar rządów w tak krytycznej chwili. Przyszli więc nowi ludzie na zagrożone posterunki. Weszli do sztabów nowi generałowie, z których wymienimy jednego, już nieżyjącego, niezapomnianego generała Rozwadowskiego. Zmienił się również rząd. Pod przewodnictwem pos. Witosa stanęli do zgodnej pracy w Radzie Obrony Narodowej ludowcy, endecy, chadecy, socjaliści.

„Partyjnicy" nie potrzebują się wstydzić swego dzieła. Poruszyli cały kraj, rozbudzili w całem społeczeństwie zapał, entuzjazm, zwalczyli zwątpienie, zahartowali wolę narodu i sprawili, że w przepięknym porywie patrjotyzmu wszystkie warstwy prześcigały się w gotowości do poświęceń i ofiar z mienia i życia. Z dumą spoglądamy na tę kartę naszej historji. Nie okazaliśmy się wbrew temu, co później mówiono, społeczeństwem tchórzów i zdrajców. Biały Orzeł nie pożółkł ze strachu.

Rząd dawał narodowi dobry przykład. Gdy w r. 1914 Niemcy szli na Paryż, na kilka dni przed „cudem Marny" rząd francuski przeniósł się do Bordeaux, choć Niemcy byli jeszcze o 100 kilometrów od stolicy. Rząd polski nie opuścił Warszawy, choć bolszewicy byli pod Radzyminem i nie uląkł się, gdy wróg przełamawszy pierwszą linję obronną, stanął o dwie mile od stolicy. Ministrowie polscy na froncie dodawali otuchy walczącemu żołnierzowi.

Za 170 tys. żołnierzy walczących na froncie stał wówczas cały naród zjednoczony, ale osamotniony. Poza sojuszniczką Francją mało kto pragnął wtedy nasze go zwycięstwa. Europa nie rozumiała, że Polska jest znowu przedmurzem chrześcijaństwa i zasłania Zachód przed barbarzyńskiemi hordami, zagrażającemi chrześcijaństwu i całej naszej cywilizacji. I dziś jeszcze Europa nie rozumie teoo tak jasno, jak powinna.

Ale i my sami nie zawsze pamiętamy, że wojna 1920 r. choć zwycięska, nie zakończyła się zniszczeniem wroga i właściwie trwa nadal. Państwo rosyjskie utrzymuje z Polską pokojowe stosunki, ale jego narzędzie, Komintern, walczy dalej, tylko inną bronią. Armaty zastąpił wróg bibułą agitacyjną, pociski — kartkami wyborczemi, sztandary — transparentami. Tę wojnę trzeba również wygrać. A w tym celu musimy lud związać wszelkiemi siłami z państwem polskiem, musimy go uczyć, że on cały, a nie jednostka lub grupa ponosi odpowiedzialność za losy Polski. Musimy przeprowadzić takie reformy społeczne i tak poprawić położenie gospodarcze chłopa i robotnika, by nie mieli powodu do rozpaczy, by agitatory komunistyczni nie mogli ich przekonywać, że pozostaje im tylko rewolucja. W każdem państwie do tego celu prowadzi nie dyktatura, lecz demokracja, oraz praworządność i sprawiedliwość.

Ci, co ginęli pod Nasielskiem i Radzyminem, o taką Polskę walczyli. S. S.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. wł.). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota 475.614.000 zł., to jest o 4.462.000 zł. mniej niż w poprzedniej dekadzie. Natomiast pieniądze i należności, zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 5.035.000 zł. do sumy 45.225.000 zł., a nie zaliczone do pokrycia zmalały o 3.367.000 zł. do sumy 101.364.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 23.216.000 zł. i wynosi 659.095.000 zł. Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 974.000 zł. do kwoty 191.674.000 zł. Inne aktywa wynoszą 134.806.000 zł., to jest o 9.530.000 zł. mniej niż w dekadzie poprzedniej. Stosunek procentowy pokrycia biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 38.62 procent, to jest o 8.62 procent ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 42.29 procent, to jest 2.29 procent ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów Banku Polskiego wynosi 44.52 procent.

Przedwyborcza mowa Hoovera
wywołała krytykę we Francji i Anglji.

Paryż, 13 sierpnia. Prasa francuska zajmuje się dziś obszernie wczorajszą mową Hoovera, aczkolwiek jednogłośnie ocenia ją jako mowę agitacyjną kandydata na prezydenta. **„Echo de Paris"** pisze, że wynurzenia prezydenta Hoovera zdolne są do **wzbudzenia zaniepokojenia**, mimo, iż są tylko mową przedwyborczą. Mogą one tylko zwiększyć w Europie niepewność polityczną, za którą po części Ameryka ponosi odpowiedzialność.

Dziennik zbliżony do Herriota **„Ere Nouvelle"** uważa mowę Hoovera **za ostrożną zapowiedź zmiany polityki amerykańskiej w stosunku do Europy.**

Dziennik socjalistyczny **„Populaire"** aprobuje stanowisko Hoovera bez zastrzeżeń.

Londyn, 13 sierpnia. Prasa angielska, podobnie jak prasa francuska, zajmuje wobec wczorajszej mowy prezydenta Hoovera **stanowisko krytyczne.** Także prasa angielska jednomyślnie uważa ją za mowę kandydacką. Jedynie organ Partji Pracy **„Daily Herald"** aprobuje stanowisko Hoovera **w dziedzinie rozbrojenia i długów wojennych.** Dziennik zauważa, że państwa europejskie nie mogą liczyć na ulgi w spłatach długów wojennych, jak długo **niepotrzebnie wyrzucają pieniądze na zbrojenia.**

———o———

Boliwja nie chce cofnąć swej armji.

Nowy **Jork**, 13 sierpnia. W odpowiedzi na notę państw neutralnych w sprawie zażegnania konfliktu boliwijsko-paragwajskiego **rząd boliwijski przesłał państwom neutralnym notę, w której wysuwa swoje warunki.** Boliwja żąda, aby zawieszenie broni zawarte zostało pod warunkiem **pozostawienia wojsk boliwijskich na pozycjach obecnych.** Godzi się rząd boliwijski na oddanie sporu do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu, jednak **odrzuca projekt wycofania swych wojsk z terenu paragwajskiego uzasadniając ten warunek tem, że opróżnienie terenu zajętego nie może dokonać, ponieważ nie zgodziłby się na to ani parlament ani naród.**

Paragwaj też się nie godzi.

Assomption, 13. 8. (PAT.) Desygnowany prezydent Paragwaju oświadczył, że **odrzuca kategorycznie propozycję zawieszenia broni, opierającej się na status quo, co zdaniem jego byłoby poddaniem się Boliwji i byłoby sprzeczne z zasadami nieuznawania zdobyczy, dokonywanych z bronią w ręku.**

Rewolucja akademicka w Chile.

Nowy Jork, 13 sierpnia. W Santiago de Chile doszło wczoraj do poważnych rozruchów studenckich. Około 400 stud. zabarykadowało się wczoraj w gmachu uniwersytetu i **proklamowało utworzenie republiki mieszczańskiej.** Policja otrzymała rozkaz opróżnienia gmachu, a gdy studenci stawili opór **otwarła ogień karabinowy.** Po dłuższej walce policja wtargnęła do gmachu i **wszystkich studentów aresztowała.** Podczas walki 8 osób zostało zabitych, a **około 30 osób odniosło rany. Uniwersytet został zamknięty.**

O czem piszą inni?..

Litwa powinna chcieć pokoju.

Omawiając wyrok Trybunału Haskiego **„Kur. Warszawski"** wyraża przekonanie, że dążenia Niemiec i Litwy są krańcowo sprzeczne. Mimo to możliwem jest. że przez pewien czas wzajemne stosunki będą pozornie całkiem dobre.

„Można taką zabawę w ślepą babkę prowadzić tylko do czasu. Dla dyplomacji hitlerowskiej będzie to igraszka, niegodna rozpędu mas narodowo-socjalistycznych przeciwko nienawistnym traktatom. W żądzy odzyskiwania terenów i wpływów nad Bałtykiem nikt w Niemczech nie myśli potykać się o nietykalność małej Kłajpedy".

Litwa powinna być sprzymierzeńcem Polski w obronie traktatów pokojowych.

„Cała jej przyszłość zawisła jednak od pokoju, od utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, od ogólnego poszanowania istniejących traktatów. Gdyby się pod Europą zatrzęsła ziemia, to los Litwy zawisłby na włosku. Niema natomiast żadnej sensownej hipotezy, według której Litwa mogłaby coś zyskać na europejskim przewrocie politycznym".

Pisma żydowskie jeszcze bronią zlekka pomysłu aby Polska mieszała się w wewnętrzne sprawy Niemiec występując w obronie żydów. Rzecz dziwna, że przychodzi im na myśl. że wszelkie interwencje Polski zaszkodziłyby właśnie żydom niemieckim. Hitlerowcy mieliby nowy „dowód" że żydzi niemieccy są „zdrajcami" i sprzymierzeńcami wrogiego państwa ościennego.

„Nowy Dziennik" chce wykazać, że hitleryzm jest większem niebezpieczeństwem dla Polski niż dla żydowstwa.

„Żydów w Niemczech jest niecałe pół miljona. Na wypadek dojścia do władzy Hitlera Żydzi bogaci unikną niebezpieczeństwa konfiskaty swych majątków. Skrupi się więc zwycięstwo hitlerowców na masach biednych Żydów, którzy zagranicę uciec nie mogą".

Żydzi bogaci i asymilanci, przyznaje szczerze „Nowy Dziennik", szukają drogi do bezpośredniego porozumienia się z samym Hitlerem.

„Dla Polski jest hitleryzm niebezpieczeństwem znacznie groźniejszem, oznacza bowiem wojnę o Pomorze, Gdańsk korytarz i Śląsk".

Wynikałoby więc może z tego. że to w interesie Polski jest szukać przymierza ze swiatowem żydostwem i prosić o pomoc przeciw hitleryzmowi? To znowu tak nie jest. Najprawdopodobniej bowiem przetrzymamy okres rządów nacjonalistycznych w Niemczech, bo Hitler nie zaryzykowałby wojny przed wykonaniem programu „dozbrojenia". Żydom natomiast niemieckim grozi niebezpieczeństwo już teraz. Inna rzecz, że sobie dadzą radę i nadal będą się w Niemczech dorabiać majątków.

Skutki czytania „Taj. Detektywa".

Z powodu skazania młodych przestępców, czytelników „Tajnego Detektywa" pisze **„Gazeta Kołomyjska"**:

„Młodych zbrodniarzy ukarano, ale inni moralni siewcy zbrodni, ci co na najniższych instynktach ludzkich i namiętnościach robią złote interesy, chodzą bezkarnie, opływają w dostatki i honory i z podniesioną głową pchają się na pierwsze miejsce w społeczeństwie. Czy na tych złodziei moralności i zbrodniarzy, którzy przez książki, przez kina i pisma w rodzaju „Tajnego Detektywa" sieją gangrenę i rozprzęgają najgorsze instynkty, niema prawa, niema żadnej kary? To samo dotyczy zresztą wszystkich książek, widowisk i pism, które sieją zepsucie i rozkład moralny".

Wciąż się pojawiają w prasie takie pytania, ale bezskutecznie.

Nie należy usypiać społeczeństwa.

Przykładem niesumienności w informowaniu czytelników o położeniu gospodarczem kraju jest artykuł **„Dnia Pomorskiego"**. Dziennik ten, pociesza się tem, że w pierwszem półroczu 1932 r. nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła 105 miljonów zł. O tem, że taka nadwyżka jest niewystarczająca. że w tym samym okresie 1931 r. była dwa razy wyższa, że nasze obroty handlowe z zagranicą kurczą się coraz bardziej — o tem wszystkiem ani słowa!

Podobnie o budżecie **„Dzień Pomorski"** bierze deficyt za lipiec (17 milj.) i twierdzi, że lipiec jest okresem stagnacji.

„To też cyfra deficytowa za ten miesiąc nie jest wcale miarodajna dla całorocznego rezultatu budżetowego. Choćbyśmy ją przyjęli jako miarę i wytyczną — to w rezultacie doszlibyśmy do tego, że niedobór w budżecie państwowym za cały rok — t. j. od kwietnia b. r. do końca marca 1933 roku — objąłby sumę około 200 miljonów.

Znów ani słowa o tem. że wykorzystano duże kredyty w Banku Polskim, że w czerwcu deficyt wynosił 40 miljonów i że właściwie deficyt już wynosi sto kilkadziesiąt miljonów.

Nie należy, powie ktoś, budzić paniki? Zapewne! Ale też nie należy usypiać społeczeństwa i nie ukrywać przed niem niebezpieczeństw, by go one kiedyś nie zaskoczyły. Wtedy bowiem naprawdę wybuchłaby panika.

W sierpniu 1920 r.

W ciągu dwunastu lat, jakie nas dzielą od Cudu nad Wisłą, ogłoszono już dużo sprawozdań, dokumentów, pamiętników pisanych przez dowódców i mężów stanu obu stron. Znamy już historję wojny polsko-bolszewickiej dość dobrze i można już o niejednem mówić spokojnie. bezstronnie. Na parę mniej znanych szczegółów chcemy zwrócić uwagę.

SIŁY OBU STRON.

W społeczeństwie naszem głęboko zakorzenione jest przekonanie, że w r. 1920 bolszewicy mieli nad nami ogromną przewagę liczebną i tylko dzięki temu zwyciężali. Dokumenty wykazują jednak, że siły obu stron ulegały dużym wahaniom. Rosja miała oczywiście o wiele silniejszą armję, ale była jeszcze uwikłana w walkę z monarchistycznymi generałami. a fatalny stan środków komunikacyjnych nie pozwalał jej na szybkie przerzucanie wojsk z frontu na front.

Polska rozpoczęła oswobadzanie kresów wschodnich z bardzo szczupłemi siłami, które jednak stopniowo rosły. Z końcem stycznia 1920 r. stan bojowy naszych armij na froncie bolszewickim obliczono na 125 tys. glów. Na wiosnę 1920 r. armje nasze otrzymały z kraju silne wzmocnienia. Ale ofenzywa na Kijów i walki nad Berezyną przyniosły i nam pewne straty. Tymczasem zaś bolszewicy gromadzili dywizje, ściągnięte z południowej Rosji po klęsce Denikina i Wrangla. W czerwcu 1920 r. wojska polskie miały na Ukrainie lekką przewagę liczebną. Obliczano, że w dniu 1 lipca walczyło tam 57.000 Polaków przeciwko 51.000 Rosjan. Że mimo to front polski cofał się, to przypisać należy złemu rozstawieniu wojsk polskich. długości frontu oraz wyższości silnej i ruchliwej kawalerji Budiennego nad słabą jazdą polską.

Na froncie litewsko-białoruskim (pod dowództwem gen Szeptyckiego) stało w tym czasie około 70 tys. żołnierzy polskich. Bolszewicy w chwili rozpoczęcia swej wielkiej ofensywy (4 lipca), która ich doprowadziła aż pod Warszawę, byli tu dwa razy silniejsi liczebnie.

Z końcem lipca armje frontu litewsko-białoruskiego po licznych klęskach i przeszło trzy tygodniowym odwrocie liczyły zaledwie około 40 tys. żołnierzy. Przewaga bolszewików była jeszcze większa.

Ale w dwa tygodnie potem sytuacja była znów inna. Wedle dość dokładnych obliczeń w dniu 15 sierpnia walczyło na całym froncie około 170 tys. żołnierzy polskich. Ściśle biorąc w tej cyfrze było kilkanaście tysięcy Ukraińców, Białorusinów i Rosjan (formacje gen. Pawlenki, Bałachowicza, Bredowa).

Bolszewicy byli w dniach bitwy pod Warszawą trochę silniejsi od nas, ale mieli ogromną przewagę sił na południu, w Małopolsce Wschodniej, natomiast nie mieli jej na północy. T. zw. grupa uderzeniowa polska. która pod dowództwem Naczelnego Wodza wykonała z nad dolnego Wieprza manewr na tyły bolszewików, nie napotkała prawie nigdzie wielkich sił wroga. Jedynie armja gen. Sikorskiego walczyła pod Modlinem i Ciechanowem z ogromną przewagą bolszewicką.

PLANY BOLSZEWICKIE.

Bolszewicy byli pewni zwycięstwa. W dniu 31 lipca zorganizowali w Białymstoku tymczasowy „rząd polski", który miał rezydować w Warszawie. Naczelny wódz sowiecki Kamieniew w dniu 20 lipca wyrażał nadzieję, że może uda się odnieść w ciągu trzech tygodni ostateczne zwycięstwo nad Polakami. Zaraz potem proponował wycofanie jednej armji do rezerwy uważając, że pozostałe i tak wystarczą do rozgromienia Polaków. Jeden z późniejszych rozkazów nakazywał armjom bolszewickim sforsowanie Wisły i zdobycie Warszawy do 12 sierpnia. Tuchaczewski, dowódca rosyjskiego frontu zachodniego rozkazywał swym wojskom w dniu 10 sierpnia:

„Przeciwnik na całym froncie cofa się w dalszym ciągu. Rozkazuję rozbić go ostatecznie i sforsowawszy Wisłę odrzucić go na południowy zachód".

Równocześnie Jegorow, dowódca wojsk bolszewickich w Małopolsce Wschodniej obmyślał plan zdobycia Lwowa i Przemyśla. Bolszewicy trapili się już tylko tem, czy zdołają „uciekające" armje polskie odciąć od Poznania, a na południu od Rumunji.

NAJKRYTYCZNIEJSZY MOMENT.

Kiedy była chwila najgroźniejsza? Niewątpliwie wtedy, gdy bolszewicy przełamali pod Radzyminem pierwszą linję obronną polską. W nocy z 13 na 14-go sierpnia do Moskwy szła radjodepesza:

„Dzielne oddziały III armji zajęły dnia 13 sierpnia m. Radzymin o godz. 23 i prześladują uciekającego nieprzyjaciela. Znajdują się **o 15 wiorst od Pragi"**.

Depeszę tę dowódca armji kończył słowami:

„Robotnicy Warszawy już czują bliskie oswobodzenie. W Warszawie rozklejane są żądania robotników oddania Warszawy czerwonej armji bez bitwy. grożąc w przeciwnym razie nie wypuścić ani jednego żołnierza.

Sprawa Polski — w ogniu. Jeszcze jeden nacisk i koniec polskiej awantury".

Ale może jeszcze krytyczniejsza sytuacja była 14 sierpnia wieczorem, gdy bolszewicy przekroczyli w pewnym punkcie nawet drugą linję obronną polską i posuwali się w kierunku na Nieporęt. Równocześnie na froncie armji gen. Sikorskiego bolszewicy przekroczyli dolną Wkrę i zajęli dwa forty Modlina.

Wtedy to prasa niemiecka ogłaszała ze złośliwą radością: „Warschau gefallen". Na szczęście nadzieje naszych wrogów nie spełniły się. 14 sierpnia był dniem największego naprężenia i niepokoju, ale następny. dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej był już punktem zwrotnym, pierwszym dniem pomyślnych walk. początkiem wiekopomnego triumfu.

Jak się robi rewolucję nieudałą?

ZAMACH STANU ROTMISTRZA SYLVESTRO I GEN. SANJURJO.

Robienia rewolucyj też się trzeba uczyć. Monarchiści hiszpańscy widocznie tej sztuki jeszcze nie znają, bo zrobili zamach stanu całkiem nieudolnie. Było ich wprawdzie niewielu, ale i garść ludzi może — jak uczy historja — zdziałać dużo.

Uderza przedewszystkiem fakt, że **do rewolucji nie przyłączyły się żadne większe oddziały wojska.** Wprawdzie w **Sewilli** załoga stanęła pod rozkazami gen. Sanjurjo, ale podobno tylko dlatego, że ją wprowadził w błąd, zatajając właściwe cele ruchu. Gdy się wyjaśniło, o co chodzi, rewolucja w Sewilli skończyła się bardzo szybko. W **Madrycie** zaś rotmistrz Manuel Sylvestro miał pod swą komendą zaledwie 150 ludzi i to w części cywilnych. Żaden bataljon, żaden szwadron nie przeszedł na stronę zamachowców.

Rząd wiedział o przygotowaniach do rewolucji i dlatego, jak się zdaje, już w nocy z 9 na 10 sierpnia zarządził liczne aresztowania. Może dlatego spiskowcy wystąpili w stosunkowo niewielkiej sile.

Rewolucja rozpoczęła się atakiem na gmach głównej poczty w Madrycie. Około 40 spiskowców z białemi opaskami z zielonym krzyżem św. Andrzeja na ramionach usiłowało opanować tę centralę informacyjną, którą coprawda dzisiaj już przewyższają w doniosłości i szybkości działania radjostacje. Ale nawet poczty zamachowcy zdobyć nie zdołali. Tembardziej nie mógł się udać późniejszy atak na gmach ministerstwa spraw wojskowych, które było już z pewnością ostrzeżone i przygotowane do obrony. Walka trwała parę godzin i toczyła się na ulicach miasta. Zamachowcy próbowali budować barykady, wkońcu obsadzili jakieś koszary i tam wreszcie kapitulowali.

Nie przygotowali oni, o ile wiadomo, żadnych odezw, **nie rzucili żadnych haseł**, któreby mogły tłum pozyskać dla rewolucji. To też ta ludność zachowała się biernie względnie stanęła po stronie rządu. Już w godzinach porannych gromadziły się na ulicach tłumy, wznoszące okrzyki przeciw buntowniczym generałom. Ale z tych najgorliwszych obrońców republiki rząd nie był zadowolonym, bo wśród nich były męty uliczne i komuniści. Żądano — zupełnie na wzór bolszewicki — **jak najkrwawszych represyj**, a gdzieindziej — wypuszczenia więźniów kryminalnych.

Rząd nakazał aresztować ogromną ilość osób, zamknął dzienniki monarchistyczne, zapowiedział surowe kary, ale skrajnym lewicowcom było tego jeszcze za mało. Na własną rękę zaczęli oni karać winnych i podejrzanych, przyczem ucierpieli także ludzie zupełnie niewinni i kościoły. Znowu rozpoczęły się napady na klasztory i lokale katolickie. Zobaczymy, czy rząd ukarze sprawców tych barbarzyństw tak, jak na to zasługują.

Szczególnie stanowczo wystąpiła przeciw zamachowcom ludność Katalonji. Tłumaczy się to tem, że Katalończycy zawdzięczają obecnym Kortezom i rządowi bardzo obszerną autonomję, którą monarchiści chcą ograniczyć, widząc w niej niebezpieczeństwo dla jedności Hiszpanji. To też w Barcelonie ogromne tłumy manifestowały w obronie republiki a przeciw rewolucjonistom.

Nieudały zamach osłabi obóz monarchistyczny, bo wielu działaczy pójdzie do więzienia, inni uciekną poza granice Hiszpanji. Byłoby smutnem, gdyby po tej rewolucji miały nastąpić dalsze i gdyby w ten sposób usiłowano przywrócić prawa katolicyzmu w Hiszpanji. Wydaje się, że najwłaściwszą taktyką wszystkich przeciwników obecnego rządu Azany byłoby organizować się i **przygotowywać do nowych wyborów**, które powinny wkrótce nastąpić, bo konstytuanta spełniła już właściwie swe zadanie. W nowym parlamencie katolicy hiszpańscy powinni mieć o wiele silniejsze grono przedstawicieli, a wtedy łatwiejszą będzie walka o zmianę antyreligijnych ustaw i obrona praw Kościoła.

Przy powrocie.

Warszawa, w sierpniu.

Dworzec w Katowicach. Kilka minut postoju. Jakiś przemysłowiec o wybitnie semickim wyrazie twarzy rozmawia z drugim pasażerem po niemiecku. a za chwilę obaj zwracają się do nas po polsku z zapytaniem o miejsce. Nagle podchodzi jakaś kobiecina z malusią dziewczynką.

— O parę groszy prosimy, głodni jesteśmy, parę grosików...

Pociąg zaczyna ruszać. Z peronu słychać głos starszej kobiety:

— Chodźże Mańka. pieronie jedyn. prędzy!!

Żebraczka wcale nieźle ubrana, młoda dziewucha, o podstrzyżonych, ukarbowanych włosach wyskakuje z małą z pociągu. Ktoś na nią wskazuje kolejarzowi i policjantowi jako na dziewczynę, żebrzącą po wagonach. Starsza kobieta natychmiast zabiera dziecko i siada na ławeczce jakby nigdy nic nie zaszło. młoda umyka pospiesznie w podziemia tunelu, a za nią spieszą przedstawiciele kolejowej i policyjnej władzy.

Oto pierwsze wrażenie silniejsze z Polski, po przekroczeniu granicy. Potęguje się ono zaraz obrazem grup robotników. pracujących tuż obok toru kolejowego przy dzikiem dobywaniu węgla i ładowaniu go na wózki ręczne, oraz grup biwakujących i wylegiwujących się robotników, bez wątpienia bezrobocznych...

A potem fatalne ogłoszenie w dzienniku:

— Bezrobotny inteligent. zredukowany buchalter. ojciec dwojga dzieci. poszukuje jakiejkolwiek pracy. chociażby za 60 zł. miesięcznie...

Rychło, a porwą człowieka troski codzienne, aktualne kwestje bieżące, kłopoty i kłopociki.

W stolicy wakacje w pełni. Dzwonek telefoniczny nadaremno alarmuje znajomych, którzy gdzieś bawią na wywczasach. Okazuje się, że nasze letniska, uzdrowiska, wybrzeże morskie przepełnione publicznością. Podmiejskie letniska zatłoczone żądnymi wypoczynku, powietrza i lasu. A właściciele letnisk jakby nie wiedzieli nic o kryzysie i o powszechnych trudnościach finansowych.

Trzeba stwierdzić jednak. że w państwach ościennych niekiedy jest o wiele gorzej. U nas się nie spotka, jak w Wiedniu, człowieka inteligentnego. który żebrze o ogarek papierosa. Niema tego zaniku życia. jaki się widzi np. w Budapeszcie. Jest o wiele taniej. niż w Czechosłowacji, która dopiero jakby wyczekiwała przesilenia. Niema tak silnej stagnacji, jaka zarysowuje się w Jugosławji.

Ale uderza bezmierna bierność. Zalega ona powszechnie wszystkich. zrezygnowanych i czekających z niepokojem przyszłości lub dopytującej się. czy nie świta już przełom przesileniowy...

Przedziwna cisza. Co ona symbolizuje? Czego jest zapowiedzią?

W dziedzinie politycznej martwota. Nic. Wakacje. Nawet jakby normalne zjawisko: plotka — przestała pracować.

— Dopiero po zjeździe legjonistów w Gdy-

ni należy czegoś oczekiwać. — informują mnie ktoś. kto powinien być zorjentowany.

— Więc czegóż?

— Np. małego przesilenia rządowego.

— Na czemżeby ono miało polegać?

— Mówią, że miałby odejść minister sprawiedliwości Michałowski, a na jego miejsce przyjść obecny minister skarbu **Jan Piłsudski.**

— A skarb?

— Otóż niewiadomo.

— A może dotychczasowy wiceminister skarbu p. Kozłowski?

— Może. Lecz na czem pan opiera swój domysł?

— Prof. Kozłowski cieszy się obecnie dużem zaufaniem p. Prezydenta. Więc?... Czy koniec już przypuszczeń?

— Bynajmniej. Mówią o zamierzonem odejściu ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, który jest poważnie chory. Pono do tego resortu miałby być przydzielony departament pracy, kierowany przez wiceministra Rożnowskiego, któryby objął tekę przemysłu, handlu i pracy. A departament opieki społecznej kierowany przez p. Piotrzyńskiego miałby przejść znowu do min. spraw wewnętrznych.

— Więc nowa reorganizacja?

— Nie wiem, nie wiem. Ale tak mówią. Zobaczymy.. H. W.

Na ziemiach Rzeczypolitej

12-ta rocznica bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki.

Dnia 14 bm. przypada dwunasta rocznica śmierci na polu chwały śp. Ks. Ignacego Skorupki. Jako prefekt szkół warszawskich, Ks. Skorupka w obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego zaciągnął się do wojska w charakterze kapelana wojskowego. W decydującej walce pod Warszawą na polach Osowa Ks. Ignacy Skorupka prowadził z krzyżem w ręku do ataku oddział ochotników 36 p. p., częściowo złożony z jego uczniów. Tam też poległ od kuli bolszewickiej. W 12-tą rocznicę tej krwawej ofiary w kaplicy-pomniku, wzniesionym na polach osowskich, odprawione będzie uroczyste nabożeństwo za dusze wszystkich poległych za wiarę i ojczyznę w walce z bolszewikami. (KAP.).

O granicę wieku dla profesorów uniwersytetu.

Do ministerstwa Oświaty wpłynął memorjał organizacyj naukowych w sprawie wchodzących w życie z końcem br. **przepisów o przenoszeniu na emeryturę profesorów wyższych uczelni. Według tych przepisów minister Oświaty może przenosić na emeryturę profesorów, którzy ukończyli 65 rok życia.** Organizacje naukowe występują za sprolongowaniem granicy wieku, wskazując, że **zastosowanie nowej ustawy opróżni najpoważniejsze katedry na polskich uczelniach.**

Znowu ofiara nieostrożności w Tatrach

Z Zakopanego donoszą o tragicznym wypadku p. Marji Wdowickiej z Sosnowca, która spadła z przełęczy Raczkowej i poniosła śmierć, doznając złamania kręgosłupa. Wdowicka wraz z mężem przechodziła przez tę przełęcz, zdążając na stronę polską w Dolinę Pyszną. Gęsta mgła utrudniała im zejście. W pewnym momencie Wdowicka pośliznęła się i spadła w dół po piargach. Mąż zsunął się do niej, opatrzył rany i pobiegł na halę Ornak po juhasów. W międzyczasie żona zmarła.

Tragiczny ten wypadek — ogniwo w łańcuchu ofiar Tatr — jest nowym dowodem nieostrożności t. zw. ceprów. Nieostrożnością bowiem tylko może być spowodowany wypadek w miejscu, gdzie trudno spaść przeciętnemu, zapoznanemu z górami, turyście.

Przed niedawnym czasem opisaliśmy podobny wypadek na Granatach, który jednak skończył się na szczęście mniej tragicznie. W związku z nieszczęśliwemi wypadkami, jak nam wiadomo, Polskie Tow. Tatrzańskie ma zamiar wysłać okólnik do wszystkich kuratorjów szkolnych, dokładnie informujący o organizowaniu wycieczek w Tatry. Przygodni jednak wycieczkowicze, wyruszający w góry, winni sami liczyć się z własnemi siłami i zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństw, czyhających na niedoświadczonych w Tatrach. — W ten tylko sposób może się zmniejszyć liczba dość częstych ostatnio tragicznych wypadków,

———o———

ŚMIERĆ BANDYTY Z RĄK POLICJI. Policjanci, patrolujący dzielnicę Chwaliszew w Poznaniu zauważyli podejrzanego osobnika, który na widok policji począł uciekać, przyczem w czasie ucieczki **wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru w stronę policji.** Policjanci odpowiedzieli strzałami, śmiertelnie raniąc uciekającego. Jak się okazało, był to Leon Szafrański, **znany włamywacz, kilkakrotnie już karany za kradzież.** Przy aresztowanym znaleziono rewolwer i amunicję. Szafrański zmarł wkrótce w szpitalu.

Program uroczystości jasnogórskich.

W sobotę 13-go o godz. 19.30 odbyła się w Częstochowie pierwsza procesja marjańska z Bazyliki do Szczytu; udział w niej, poza rzeszą napływających pielgrzymów, wzięły wszystkie stowarzyszenia katolickie w Częstochowie. Po kazaniu chóralnym śpiewem „Wierzę w Boga" zakończono uroczystości pierwszego dnia.

W niedzielę 14-go o godz. 6-ej uroczystości rozpoczną się od prymarji i kazania przed Szczytem. Sumę pontyfikalną tego dnia celebruje Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina. Po południu o godz. 16-tej min. 30 przybywa do Częstochowy Prymas Polski J. Em. Ks. Kardynał Dr. August Hlond. Powitają go na Nowym Rynku przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa. W pół godziny po przybyciu Ks. Prymasa przyjeżdża Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki z p. premjerem Prystorem i pp. ministrami Jędrzejewiczem, Kozłowskim i ks. Żongołłowiczem. Dostojnego Pielgrzyma powitają władze na Nowym Rynku, skąd Pan Prezydent uda się wśród szpaleru stowarzyszeń i wojska aleją Sienkiewicza na wielki Plac Jasnogórski, gdzie przy bramie Lubomirskich witać go będą ojcowie Paulini z generałem zakonu, O. Piusem Przeździeckim na czele. Przed samą Bazyliką powita Głowę państwa Ks. Prymas. Pan Prezydent zamieszka w apartamentach królewskich w klasztorze.

Pod wieczór tego dnia o godz. 19-ej wyruszy z Bazyliki wielka procesja Eucharystyczna. Za baldachimem kroczyć będzie Pan Prezydent wraz ze świeckimi dostojnikami. Celebruje Ks. Prymas. Po dojściu do Szczytu odmówią wszyscy litanję do Najświętszego Serca Jezusa; kazanie wygłosi Pasterz diecezji, Ks. Biskup Kubina. Przez całą noc odbywać się będzie adoracja Najświętszego Sakramentu, a od północy zaczną się Msze św. Nadto całą noc przed Szczytem orkiestry i chóry wykonywać będą utwory religijne.

W poniedziałek 15-go o godz. 6-ej prymarja z kazaniem, a o 10-ej z wielkiej kaplicy Matki Boskiej wyruszy procesja dziedzińcem i wałami ku Szczytowi. Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej nieść będą Ojcowie Paulini. W procesji weźmie udział Pan Prezydent z dostojnikami państwa. Celebransem będzie Ks. Biskup Kubina. Po umieszczeniu obrazu na Szczycie nastąpi suma pontyfikalna, którą odprawi J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond; kazanie wygłosi O. Rostworowski. Po południu o godz. 18 min. 30 uroczyste nabożeństwo i przeniesienie Obrazu do kaplicy.

Prace nad regulacją wielkiego placu przed Szczytem zostały zakończone. Bram triumfalnych nie będzie, a pieniądze na to przeznaczone przekazano na bezrobocie. Tylko Komitet Jubileuszowy wystąpi z jedną bramą powitalną przy Alei Sienkiewicza. Nadto Komitet Jubileuszowy wydał odezwę do mieszkańców miasta, prosząc o przystrajanie okien frontowych, iluminowanie wieczorem wystaw wizerunkami Częstochowskiej Pani i ubieranie balkonów w kwiaty oraz chorągiewki o barwach narodowych i papieskich. (KAP.)

XI Tydzień społeczny „Odrodzenia".

Doba dzisiejsza, jaką przeżywa świat powojenny, to doba przełomu. Nie trzeba być biegłym obserwatorem, aby zauważyć jak dotychczasowe doktryny i całe systematy idą wbrew życiu, aby zauważyć, że stoimy na zrębie czasu świata i jego dotychczasowego ustroju. Nie zauważamy tylko jednej rzeczy: nie zauważamy nowego oblicza odrodzonego świata. Stare systemy okazują się w życiu bezładne, a nowych nie widać. Kryzys ekonomiczny, społeczny, kryzys ducha — oto oznaki konieczności reorganizacji świata, którego struktura musi pójść po innej nieco linji niż dotychczas. Obranie tej nowej drogi, wytknięcie nowej linji demarkacyjnej — oto zadanie, któremu musi sprostać przedewszystkiem inteligencja, na której ciąży gros odpowiedzialności za przyszły wygląd świata. Zapewne zdajemy sobie z tego doskonale sprawę. Mało to jednak. Trzeba się zdobyć na wysiłek zbiorowy. Myśl indywidualna musi stać się własnością jak największej ilości ludzi, musi przejść przez żar jak najobiektywniejszej krytyki. Potrzeba chwili wymagania od nas przemyślenia głębokiego tych rzeczy, nadania im pewnego kierunku i pchnięcia ich na tory rzeczywistości i dostosowania do życia. Takiem zogniskowaniem myśli dla szerokich mas młodzieży akademickiej stały się właśnie Tygodnie Społeczne urządzane corocznie w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przez Stow. Kat. Młodz. Akadem. „Odrodzenie".

Tegoroczny Tydzień Społeczny odbędzie się w dniach 21—27 sierpnia br. Głównym tematem będzie wszechstronne zobrazowanie typu współczesnego Polaka-katolika, kroczącego na czele życia w myśl zasad nauki Chrystusowej. Niezmiernie ciekawe tematy referatów (Sensus catholicus w chaosie współczesnych prądów umysłowych — Europa podwórkiem świata — Swoistość kultury polskiej — Wpływ światopoglądu człowieka na formy życia gospodarczego — prawa życia gospodarczego — Praca — Własność — Podział dochodu społecznego — Ewolucja i rewolucja jako środki w przebudowie i ustroju gospodarczo społecznego i t. d.) i w tym roku ściągną prawdopodobnie wielką ilość uczestników. Bliższych informacyj w sprawie programu i warunków uczestnictwa udziela przewodniczący Kom. Org. Lublin, Uniwersytet.

Badanie rozkładów jazdy autobusów.

Władze wojewódzkie wydały zarządzenie, aby wszystkie przedsiębiorstwa autobusowe najdalej do 1-go września br. przedstawiły urzędom wojewódzkim rozkłady jazdy oraz taryfy do uzgodnienia i zatwierdzenia. Ci przedsiębiorcy autobusowi, którzy nie wypełnią tego obowiązku, stracą wszelkie prawa do utrzymywania komunikacji autobusowej w przejściowym dwuletnim okresie.

Złożone rozkłady jazdy **będą poddane badaniom i dostosowane do istotnych potrzeb danej miejscowości,** a linje obsługujące obszar dwóch lub paru województw, będą uzgadniane między województwami.

Groźny pożar w fabryce łódzkiej.

Straż ogniowa w Łodzi została zaalarmowana meldunkiem o groźnym pożarze, który wybuchł o godzinie 4 w przędzalni Tykocinera. Robotnik przechodzący z belą towaru zaczepił o lampę elektryczną, powodując w ten sposób krótkie spięcie. Po chwili w składzie odpadków wybuchł pożar, który rozszerzył się z gwałtowną szybkością. Dzięki sprężystej akcji straży, która przybyła w liczbie kilka oddziałów po upływie dwóch godzin pożar stłumiono. **Straty są bardzo poważne i wynoszą około 400.000 zł.** Fabryka była ubezpieczona na 20.000 dolarów.

———oo———

Z Libiąża.

Instalacja nowego ks. proboszcza.

Dnia 6 sierpnia b. r. parafjanie w Libiążu obchodzili podwójne święto. Oprócz dorocznego święta parafjalnego Przemienienia Pańskiego odbyła się instalacja ks. kanon. Franciszka Flasińskiego na opróżnione probostwo po śp. Ks. Prałacie F. Pietrzykowskim. W uroczystości tej brały udział tłumy publiczności oraz miejscowe stowarzyszenia i organizacje z orkiestrą na czele. Z plebanji ruszył olbrzymi pochód do kościoła; przed bramą triumfalną w krótkich a serdecznych słowach przemówił p. A. Szopa. Przy bramie kościelnej nastąpiło uroczyste wręczenie kluczy.

Po skończonych ceremonjach instalacyjnych wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Dziekan Mroczek. W czasie uroczystej Sumy pieśni religijne wykonał miejscowy chór mieszany pod batutą p. Ludwika Jadacha. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, w czasie której nastąpiły deklamacje dzieci i dalsze przemówienia. Na zakończenie odegrano 1 aktową sztukę „Lokatorzy". Nadmienić należy, że nowomianowany proboszcz, już od 16 lat gorliwie pracuje w Libiążu, pełniąc przedtem obowiązki katechety. Założył Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, dzięki Jego staraniom kościół został pięknie odmalowany, a obecnie przystąpił do budowy „Domu Parafjalnego", którego brak w Libiążu dawał się dotkliwie odczuwać. To też wdzięczni parafjanie składali gorące podziękowania na ręce ks. Dziekana Mroczka Najprzewieleb. Ks. Metropolicie Sapieże za dokonany wybór i mianowanie nowego duszpasterza.

Z całego świata.

Międzynarodowy kongres Katolickiej Ligi antyalkoholowej.

Międzynarodowa Przeciwalkoholowa Liga Katolicka, rozwijająca się jak dotychczas, bardzo pomyślnie, posiada obecnie na terenie Europy **500.000 członków.** W Polsce, Belgji i Luksemburgu działalność jej rozszerza się coraz bardziej. W Szwajcarji agitują w tym kierunku towarzystwa dobroczynne Caritas. Co do Austrji, w której propaganda katolicka datuje się jeszcze z czasów przedwojennych, to przewiduje się w tym kraju zwołanie najbliższego kongresu międzynarodowego. Biskup Roesman z Lublany, stojący na czele kongresu antyalkoholowego w Jugosławji, podkreślił niedawno w swem przemówieniu znaczenie współpracy duchowieństwa na tem polu. (KAP).

———oo———

LOTNICZKA BRUCE PRZERWAŁA LOT. Lotniczka angielska Bruce, która próbowała poraz trzeci pobić rekord długotrwałości lotu opuściła się na ziemię po 60 godzinach przebywania w powietrzu. Lotniczka zrezygnowała z dalszych prób.

Prawie trzy miljony cudzoziemców we Francji.

Po zabójstwie prezydenta Doumera, rząd francuski powziął środki co do ustalenia ścisłej kontroli nad cudzoziemcami we Francji. To też kwestja liczby obcokrajowców zwróciła na siebie uwagę francuskiej opinji publicznej. Okazuje się, że według powszechnego spisu ludności z 1931 r., terytorjum francuskie **zamieszkiwało 2.890.923 obcokrajowców** wobec 2.495.642 w roku 1926. Liczba cudzoziemców we Francji wynosi obecnie mniej więcej tyle, ile ludność Paryża (2,891.020 mieszkańców).

Złoto na cele wojenne w Boliwji.

Przed trzema dniami ogłoszono w La Paz dekret prezydenta, który upaństwawia złoto oraz przedmioty ze złota, znajdujące się w rękach posiadaczy prywatnych. W ciągu trzech dni obywatele republiki Boliwja mają oddać rządowi, po ustalonej cenie monety złote, klejnoty etc. Po tym terminie **wszystko złoto będzie konfiskowane, a właściciele pociągani do surowej odpowiedzialności.** Skonfiskowane złoto Boliwja zamierza obrócić na cele wojenne.

Modernizacja Persji.

W prasie zagranicznej spotyka się interesujące artykuły o współczesnej Persji, z czego widać, że cywilizacja europejska umacnia się coraz bardziej również i w Azji. Jednakże mimo dążeń do kultury nowoczesnej kraj ten pozostał w wielkiej mierze dawną legendarną Persją. Na każdym kroku rzucają się w oczy turystom kontrasty. Persja posiada aż 500 aeroplanów, na szosach jej pędzą z zawrotną szybkością liczne luksusowe samochody, po ulicach Teheranu kursują autobusy, wielopiętrowe domy o żelazobetonowej konstrukcji rosną jak grzyby po deszczu, tempo jej życia wzrasta z dnia na dzień. Jednocześnie zaś po szosach przeciągają karawany wielbłądów i zaprzęgi wołów, poza luksusowemi autobusami krąży ulicami stolicy stary konny tramwaj, już mało znany w Europie, bruki są w stanie opłakanym, **konie pokryte są kabalistycznymi znakami,** grzywy ich i ogony, jak również brody większości mieszkańców, ufarbowane są na czerwony kolor henną. W kraju tym, którego **władca był ongiś parobkiem od koni,** a dziś jest szachem-dyktatorem, wpływy angielskie zmniejszają się coraz bardziej, natomiast wzmacnia się wpływ Francji i Niemiec. Należy dodać, że 50 proc. obecnego handlu w Persji zagarnęła w swoje ręce Rosja sowiecka.

———oOo———

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU KU CZCI STEF. BATOREGO NA WĘGRZECH. Jak już swego czasu donosiliśmy, utworzył się na Węgrzech komitet w celu uczczenia 400-lecia urodzin Stefana Batorego i uwiecznienia pamięci tego króla polskiego pomnikiem.

Na czele komitetu obchodu znajduje się minister honwedów Juljusz Gömbös i b. minister Jerzy Lukacz, prezydent miasta stoł. Budapesztu Franciszek Ripka, burmistrz Eug. Sipöcz, nadradca Andrzej Liber, jakoteż kierownicy partji politycznych kraju i przedstawiciele licznych organizacyj społecznych.

DONIOSŁE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE W WATYKANIE. W wyniku prac, prowadzonych pod kierownictwem inżyniera Momo z urzędu robót publicznych, oraz profesora Jesi i Mgra Le Grelle odnaleziona została w obrębie miasta watykańskiego droga triumfalna. Na głębokości 14 metrów **odkopano ulicę, wyłożoną brukiem bazaltowym,** który zachował się całkowicie. Dzięki temu odkryciu po raz pierwszy umożliwione zostanie bliższe określenie miejsca grobu św. Piotra. (KAP).

MAURICE CHEVALIER NIE PRZYJEDZIE. Znany piosenkarz paryski Maurice Chevalier, który miał przybyć do Warszawy na kilka występów i zainkasować kilka tysięcy dolarów, nie przyjedzie, gdyż odmówiono mu wizy. Również Węgry odrzuciły ofertę Chevaliera, który zamierzał przyjechać do Budapesztu.

Związek Towarzystw katolickich „Oświata" w Kurytybie.

Bydgoszcz, w sierpniu.

Każde towarzystwo czy stowarzyszenie ma swoje zadanie i cele, dąży do ich spełnienia. W sposób jednak pewniejszy i korzystniejszy się je osiągnie, gdy się połączy z drugiemi i, wspólnemi siłami dążyć będą do ich zrealizowania w myśl zasady: „w jedności siła".

Wychodząc z tego założenia postanowili XX. Misjonarze w Kurytybie połączyć polskie, katolickie towarzystwa i stowarzyszenia kościelne pod nazwą: „Związek Towarzystw Katolickich Oświata". Hasłem Związku jest znane powszechnie hasło naszych pobożnych ojców i praojców: „Bóg i Ojczyzna!" Celem i zadaniem Związku „Oświaty" jest szerzyć zdrową oświatę opartą na wierze katolickiej między polskim ludem w południowej Brazylji przez przyczynianie się do zakładania i utrzymywania szkół i szkółek polskich, przez staranie się o nauczyciela i podręczniki szkolne, jednem słowem: szerzyć zdrową oświatę w szkołach i towarzystwach polskich.

Powodem i najbliższą okazją do zawiązania się Związku „Oświata" było powstanie bezbożnej „Kultury", która również łączyła polskie towarzystwa, ale „postępowe"... Wykluczała ze szkół polskich pacierz i naukę religji. Gdy XX. Misjonarze na to zgodzić się nie mogli — boć i w Polsce jest nauka religji obowiązującą w szkołach — i gdy różne inne starania nie odniosły pożądanego skutku, przystąpiono do założenia katolickiego Związku „Oświaty".

Różnica wielka w pracy i działaniu obydwóch Związków, Towarzystw „Oświaty" i „Kultury", które zostały założone niemal równocześnie, w roku 1920 — okazała się niebawem.

„Kultura" istniała tak długo dopóki ją pierwszy polski konsul w Kurytybie moralnie i materjalnie wspierał, potem wpadła w sen i dotąd śpi... „Oświata" natomiast, wsparta na zdrowych zasadach wiary katolickiej istnieje już dwunasty rok i pięknie się rozwija.. Liczy obecnie i skupia przeszło 80 towarzystw i stowarzyszeń religijnych, kilku członków założycieli i przeszło 160 członków zwyczajnych. Słusznie mógł przeto o niej powiedzieć na dorocznem zebraniu „Oświaty" obecny jej prezes: „Jest to Związek Towarzystw przedstawiający wielką siłę na emigracji, z którą liczyć się trzeba".

Krótko wspomnę jeszcze o niektórych ważniejszych pracach Związku „Oświaty".

W szkołach polskich w Brazylji dawał się odczuwać wielki brak katechizmu a sprowadzanie jego po wojnie światowej z Polski narażało na różne trudności. Z drugiej zaś strony nie dozwalała władza duchowna na ułożenie nowego lub na przedruk katechizmu polskiego, trzeba się trzymać w szkołach tego katechizmu, który zatwierdził episkopat brazylijski. Wobec tego podjął się ks. Góral bezinteresownie przetłumaczyć brazylijski katechizm na język polski a „Oświata" wydała go własnym nakładem. Przed rokiem wyszło drugie wydanie tegoż katechizmu dla szkół polskich w Brazylji nakładem „Oświaty" w liczbie 5.000 egzemplarzy.

Również inne książki szkolne wydaje „Oświata". Nie było podręcznika gramatyki do nauki języka brazylijskiego (portugalskiego), nie było potrzebnych słowników, wydała je w części lub całkowicie „Oświata". Ona zaopatruje polskie Towarzystwa w książki, daje małą zapomogę — o ile ją na to stać — polskim nauczycielom lub Towarzystwom dla utrzymania szkoły. „Oświata ożywia ducha narodowego na obczyźnie przez urządzanie uroczystości narodowych, zebrań, odczytów, przedstawień i t. p. Jest to przeto instytucja bardzo ważna na obczyźnie dla polskich kolonistów i godna poparcia.

Wysoko więc dzierżą polscy Misjonarze w południowej Brazylji sztandar narodowy, na którym widnieje napis: „Bóg i Ojczyzna!"

Ks. Józef Joachim Góral
prezes „Oświaty"

Górskie fajki.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Zakopane, w sierpniu.

Jedną z modniejszych wspinaczek w okolicy Hali Gąsienicowej jest krótka ale efektowna i niełatwa gran Fajek. Jest to grań Wierchu pod Fajki, nazwanego tak od charakterystycznych w kształcie turniczek granitowych, pasmie górskiem od Żółtej Turni po Granaty.

Wyrwawszy jeden pogodny dzień słotnemu tegorocznemu latu — wyprawiamy się z młodym Petrim na Halę. Ludu moc, słońce praży jakby się zemścić chciało za długie dni pochmurne. Do Czarnego Stawu zdążają istne pielgrzymki turystów, pełno ich także na okolicznych zboczach, przełęczach, perciach, — rozbrzmiewają letnim gwarem skalne ściany. W kroplistym pocie czoła wspinamy się zrazu ścieżką, wiodącą ku Granatom, potem opuszczamy ją i kierujemy się bystro w górę wprost ku Żółtej przełęczy po trawkach i głazach. Niecierpliwie poglądamy ku „Fajkom", podejścia są zawsze najnudniejsze, zabierają najlepszą część dnia i pogody. Osiągamy przełęcz, windujemy się jeszcze kawałek po ogromnych ciemnych blokach w prawo — i nagle z za nich wychyla się nasza grań. Pierwszem wrażeniem jest pełne szacunku zdumienie. Nie byle głupstwo te Fajki! Zuchwale sterczą, urwiste, gładkiemi ściankami ku przepaściom pościnane turniczki zdają się grozić i wołać: dajcie lepiej pokój! Zdaleka wydają się tak gładkie i bez chwytów, że zdaje się niepodobieństwem pchać na nie.

Na medytowanie szkoda jednak czasu, trzeba próbować. Plecak pod skały, buty pod skały, „kleterki" na nogi (lekkie buciczki na parcianej lub gumowej podeszwie do wspinaczki), — i wiążemy się z nabożeństwem liną. Napierw rozpłaszczamy się na szorstkiej nachylonej płycie, wyprowadzającej na pierwszy szczycik Wierchu pod Fajki. Z niego niezwykle wąskim grzebieniem skalnym w dół na malusieńką przełączkę, w której zaledwie umieścić można stopę. Trzeba ogromnie uważać na linę, która okazuje tendencję do zacinania się lub zwieszania w dużych luźnych pętlach w urwisko. Za chwilę niknie mi Petri za słabo porysowanemi płytami i z największą ostrożnością zsuwa się po nich w dół. Obserwuję linę, która niezwykle wolno przesuwa mi się przez ręce. Wreszcie nie przesuwa się już wcale, Petri stoi widocznie. Po długiej, długiej chwili dolatuje mnie dopiero jego głos z dołu: „Proszę iść!" Trudno opisać jak napowietrznie i nie pewnie czuje się człowiek na gładkich jakby polerowanych płytach, przeciętych tylko jedną kilkumetrową pionową rysą, którą musi się zsuwać w dół, nie mając poprostu żadnego oparcia. Lina ciągnie w dół a przepaść zda się szydzić z niecodziennej pozycji. Tkwię długą chwilę w gładkiej rysie i napróżno szukam chwytów na ręce i stopni na nogi. Naprzeciw z wygodnej ścieżki na Granaty obserwują moje ostrożne poruszenia gromady wesołych turystów. Na lewo nie puszcza, na prawo odpycha, siodełko w grani na które się mam spuścić, o kilka metrów poniżej i to nie wprost podemną ale z boku poza gładkiemi płytami. W tym decydującym momencie trzask! urywa mi się rzemyk od bucika, — Teraz już dalsza wspinaczka jest wykluczona, wołam do Petriego, musimy wracać. Pościągawszy jako tako bucik rzemykami od liny na przełęczy — medytujemy co robić. Wyminęła nas partja dwóch turystów, speszyło pierwsze niepowodzenie. Czas ucieka, robi się dość późno. Iść czy może lepiej zrezygnować z grani? W dodatku jeden z idących turystów utyka w tej samej rysie i dokładnie pół godziny stoi w miejscu, przesuwając z nogi na nogę i nie mogąc się wydostać.

Zapał i ambicja pcha nas wkońcu na grań poraz drugi. Feralne miejsce poszło tym razem gładko. Przez olbrzymi stopień wydostajemy się w dalszym ciągu do stóp pięknej lecz tak gładkiej igły, że musimy ją trawersować bokiem w ogromnem wychyleniu nad przepaścią, podczas gdy górą odpycha niemiłosiernie ściana. Stromą granią w dół do stóp następnej Fajki, na którą wspiąć się trzeba idealnie pionową, lecz w doskonałe chwyty spękaną ścianką. Doganiamy owych dwóch turystów. Skała jest wspaniale szorstka i pewna, to też nie peszy nas największa nawet ekspozycja, jaka otwiera się co chwila, zwłaszcza na stronę doliny Pańszczycy. Dalszą Fajkę trzeba trawersować właśnie od tej chwili stroną wąziutką półeczką pod przewieszonemi skałami, które wtrącają formalnie w przepaść. Dwaj turyści czynią to na kolanach, Petri opuszcza się nad urwisko, zawisając na owej półce na rękach, a przesuwam się stojąco pod dachem skalnym, przegięta zupełnie nad próżnią. Jeszcze kilka stromych płyt i docieramy na tak zw. końcowy zjazd, który jest wprawdzie krótki ale trzeba zawisnąć wolno w powietrzu. Natura stworzyła w tem miejscu dobre choć płytkie zacięcie, na którem zaczepia się w pół linę i trzymając się jej, schodzi się pionowo w dół ścianką o trzech stopniach. Gdy ścianka się przewiesza, trzeba zawisnąć w powietrzu i spuścić się ze dwa metry na rękach. Trochę krwi upłynęło z otartych rąk i stoimy na przełęczce Pańszczyckiej u końca grani Fajek.

Podczas zwijania liny i ubierania butów — niema końca dysputom na temat przebytej ciekawej drogi. Następnie olbrzymim żlebem, zasypanym ruchomem rumowiskiem spuszczamy się w dół. Lecące luźne głazy budzą po skałach grzmiące echa a nogi zsuwają się w dół razem z piargiem.

W pogodne południe urządzają sobie ludzie nad Czarnym dolce farniente, niezmącony spokój panuje wśród gór i nad senną wodą. W hali podczas popasu otaczają nas białą falą oswojone i łagodne owce, a zwabione przeze mnie bułką oblegają mnie poprostu, wyciągając chciwie delikatne pyszczki po przysmak. Ośmielone karesami wchodzą mi na kolana, na stół, ściągają kawałeczki sera, masło, pchają się całym naporem, pobekując zabawnie. Gładzę i obejmuję za szyję miłe stworzenia ale wkońcu musiało się skończyć na energicznem odpędzaniu, — bo w żaden sposób nie chciały nas opuścić.

W chwili gdy to piszę, — rozerwały się czarne skłębione zwały chmur, zalegające od kilku dni Podhale i zlewające ziemię potokami deszczu. Łańcuch Tatr wynurzył się z nich, przysypany grubym całunem śniegu! Niedarmo ziąb przenikliwy ciągnął od gór. 7-go sierpnia śniegi, jakże wcześnie w tym roku!

Pamiętam taki fenomen 23-go sierpnia. Sploszyła nas wówczas z pod Żelaznych Wrót ulewa z gradem a nazajutrz na Polanie pod Wysoką przy blaskach wschodzącego słońca ujrzeliśmy zjawiskowy wprost widok. Góry stały w bieli i brzaskach jutrzenki lśniąc pod ciemnym błękitem nieba i nad ciemnym szmaragdem kosówek. Przerąbywaliśmy się w ten dzień przez Wrota wśród lodów i świeżej śnieżnej ponowy. Wierzchołki Tatr lśniły jak zaklęte w pełnem gorącem słońcu sierpniowem — w śnieżnej jak z bajki szacie!

I jakże nie zachwycać się temi zjawiskami, temi cudami gór? Każdy miesiąc, każdy tydzień przynosi ciekawe, jakże piękne nieraz niespodzianki. Jednako są piękne w powodzi słońca, w skłębionych falach mgieł, w oślepiających puchach śnieżnych, w festonach chmur, w ryku burzy, w blasku księżycowych nocy, w poświcie huraganowego wichru. Trwają niezmiennie piękne nad przelotnemi kaprysami życiowiów i wkońcu zawsze uśmiechną się słońcem.

To też i dziś, choć nastrój jest listopadowy a mokre chmury wiszą posępnie nad ośnieżonemi szczytami — jeno patrzeć jak spłynie na nie z nieba ciepły blask słoneczny i skąpie w pogodę lato rozbłyśnie wszystkiemi urokami.

Nieprzeniknione są tajemnice gór.

Marja Sandoz.

Sport.

Z Olimpjady w Los Angeles.

Zwycięstwo polskich wioślarzy.

Końcowe rozgrywki zawodów wioślarskich zakończyły się, uwzględniając siłasych przeciwników, niebywałem sukcesem osad polskich. We wszystkich trzech biegach bowiem zajęli oni miejsca punktowane. I tak w biegach czwórek ze sternikiem zdobyli bronzowy medal, lokując się na trzeciem miejscu poza Niemcami i Włochami, następnie również trzecie miejsce zajęli w dwójkach bez sternika, za Anglją i Nową Zelandją oraz drugie miejsce, a więc srebrny medal w kategorji dwójek ze sternikiem. Pierwsze miejsce w tym biegu zajęły Stany Zjednoczone.

POLSCY SZABLIŚCI Nycz, Dobrowolski i Papee, zdobyli trzecie miejsce w szablowej konkurencji zespołowej. Pierwsze zdobyły Węgry, drugie Włosi a czwarte Stany Zjednoczone. Do półfinału w konkurencji indywidualnej na szable zakwalifikowali się Papee, Pegda i Nycz.

Polka pierwsza wśród łuczników.

17 łuczników przybyłych na Międzynarodowe zawody z Francji, Anglji, Belgji, Czechosłowacji, i Polski walczyło we czwartek przez cały dzień. Polacy, którzy zaczęli nieświetnie wznieśli się w najtrudniejszej konkurencji — strzelaniu na dystansie 70 m. — na szczyty tego trudnego kunsztu zajmując cztery pierwsze miejsca. Bohaterką zawodów była Marja Królówna, która wystrzeliła 76 punktów i zdystansowała Polaków Kosińskiego — 62 punkty, Łotockiego — 61 pkt. i Sawickiego 56 pkt. Dopiero następne miejsca zajęli Francuzi Maureau 56 pkt. i Denape 53 pkt.

Na dystansie 30 mtr. po pierwszym dniu prowadzą Belgowie Reith — 100 pkt. i de Rons 98 pkt. 3 Polak Łotocki — 92 pkt.

Na 500 mtr. 1) Denape 88 pkt. 2) Lenecek (Czechosłowacja) — 82 pkt., 3) Reith — 80 pkt., 4) Kurkowska (Polska) 80 pkt.

Szczegóły międzynarodowych wyścigów górskich w Klasen.

W ubiegłą niedzielę jak już podaliśmy, odbyły się na przełęczy Klausen w Szwajcarji wielkie międzynarodowe wyścigi górskie. Długość trasy wynosiła 21.5 klm., ilość wirażów 52, program obejmował poza zawodami automobilowemi i motocyklowemi również wyścigi cyklistów. W biegu cyklistów zwyciężył Minardi (Włochy) — 1:03:56,.

W zawodach motocyklowych zwycięzcą został Zuber (Szwajcarja. W kategorji motocykli z wózkami najlepszy czas dnia osiągnął Stärkle (Niemcy). W zawodach automobilowych tryumfował Rudolf Carraciola (Niemcy) na maszynie Alfa Romeo w doskonałym czasie 15:50. W kategorji wozów sportowych pierwsze miejsce zajął Hans v. Stuck (Niemcy) na maszynie Mercedes Benz w czasie 17:00:06, w kategorji wozów turystycznych pierwsze miejsce zajął Scheibler (Szwajcarja) na maszynie Bugatti w czasie 19:40.6.

HUMOR.

Każdy sobie. Na przyjęciu u dyrektora banku, pani dyrektorowa uraczyła swoich gości śpiewem.

— Jak się powodzi naszym gospodarzom? — pyta ktoś z gości lekarza domowego.

— Ona śpiewa dyszkantem, on podwyższa dyskonto.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 14: św. Euzebjusza.
Poniedziałek 15: Wniebowzięcie NMP
Poniedizałek: wschód słońca o godz. 4.12, zach. o 19.26.

—oo—

GEN. J. HALLER NA INSPEKCJI W WOJ KRAKOWSKIEM. Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła p. generał broni Józef Haller przeprowadzi lustrację Placówek Związku Hallerczyków Chorągwi Krakowskiej w dniach od 8—12 września br. w Bielsku. Żywcu i gminach okolicznych, w dniach 17 w Tarnowie i Jaśle, zaś 18 września b. r. w Nowym Sączu. We wszystkich miejscowościach obywatelstwo przygotowuje entuzjastyczne przyjęcie.

SPROSTOWANIE. W nr. 218 z dnia 13 bm. na stronicy czwartej w artykule „Letnia wystawa artystów plastyków w Zakopanem" zamiast nazwiska artysty malarza — **Dziemański** podano mylnie Dziewoński.

6 OSÓB ZACHOROWAŁO NA TYFUS. W ubiegłym tygodniu zgłoszono w magistracie następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 1, dyfterji 2, **tyfusu brzusznego 6,** czerwonki 2, kokluszu 1, róży 1.

Wskutek wielkich upałów wzmożonej konsumcji owoców należy baczyć by **owoce płukać przed spożyciem,** nie pić wody gdy się jest zgrzanym, nie używać również wody po kwaśnych owocach, gdyż to wszystko łatwo może narazić na chorobę, a zwłaszcza **na tyfus i czerwonkę.**

KRAWCOWEJ SKRADZIONO.... ŁÓDŹ. Zaraz każdy się zapyta: co krawcowej po łodzi?! Nie wiemy. W każdym razie poszkodowana Zofja Czarna doniosła policji, że w nocy z 11 na 12 bm. skradziono jej łódź pychową, wartości 100 zł. umocowaną na brzegu Wisły, u wylotu ulicy Rybackiej.

NIELOJALNY KONKURENT PODPALIŁ GARAŻ. Dochodzenia, przeprowadzone w sprawie pożaru garażu Anny Burek w Swoszowicach ustaliły, że pożar powstał wskutek **zbrodniczego podpalenia,** którego dopuścił się Tadeusz Pyrek, właściciel autobusu kursującego na linji Kraków—Swoszowice. Zbrodniczego czynu dopuścił się Pyrek na tle **nielojalnej konkurencji.** Podpalacza przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

NIE UDAŁO SIĘ ZŁODZIEJOM. W dniu 12 bm. około godz. 16-stej dostało się trzech sprawców do mieszkania bawiącej na letnisku Seweryny Kubińskiej, a stąd przez wybicie dziury w ścianie do sąsiedniego mieszkania inżyniera Ćwikiewicza przy ul. Krowoderskiej L. 29. gdzie po splądrowaniu mieszkań przygotowali sobie w tobołach skradzione rzeczy do wyniesienia. W chwili gdy schodzili ze schodów usiłując wydostać się na ulicę spostrzegł ich dozorca domu i przytrzymał jednego z nich w osobie Baklarza, lat 26. montera wodociągowego zam. przy ul. Bogdana Zaleskiego 38, dwaj pozostali rzuciwszy toboły poczęli uciekać jednak jednego z nich w osobie Antoniego Komorowskiego lat 24. pomocnika krawieckiego. zam. przy ul. Słonecznej 21 przytrzymał w pościgu posterunkowy. trzeci zaś osobnik zbiegł i za nim Wydział Śledczy prowadzi dalsze poszukiwania.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela o godz. 3.30 po południu: ::Królowa Przedmieścia" (przedostatnie przedstawienie — ceny miejsc najniższe).

Niedziela wieczór: ;;Hulla di Bulla" (nowość — gość. występy Aleksandra Zelwerowicza — ceny miejsc zniżone).

Poniedziałek o ogdz. 3.30 po południu: ::Królowa Przedmieścia" (ostatnie przedstawienie — ceny miejsc najniższe).

Poniedziałek wieczór: :;Hulla di Bulla" (nowość — gość. występy Aleksandra Zelwerowicza — ceny miejsc zniżone).

Wtorek: :;Hulla di Bulla" (nowość — gość. występy Aleksandra Zelwerowicza — ceny miejsc zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Krwawy wschód" (B. Mierzejewski).
WANDA: „W szponach Czerezwyczajki".
APOLLO: :„Dziecko ulicy".
SZTUKA: „Fatalna pomyłka".
SŁOŃCE: „Uroda życia" (A. Brodzisz).
UCIECHA: ;;Szanghaj—Express" (Marlena Dietrich).
ADRIA: ;;Jad miłości" (Ramon Novarro).
PROMIEŃ: ;;Gabinet dr. Caligari" (w rolach głównych: Lil Dagower; Conrad Veidt i Werner Krauss).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od dnia 15 do 18 b. m. film p. t.: ;;Niewinny grzech" (w roli głównej Colleen Moore).

—o—

GOŚCINNE WYSTĘPY ALEKSANDRA ZELWEROWICZA. Owacyjnie przyjęty na wczorajszej premjerze; znakomity gość krakowskiej sceny; Aleksander Zelwerowicz; **kontynuuje swoje gościnne występy dziś wieczorem i dni najbliższych** tygodnia w arcywesołej farsie ;;Hulla di Bulla"; która wraz z genjalnym artystą odniosła nadzwyczajny sukces i była przedmiotem gorącego aplauzu zapełnionej widowni premjerową publicznością. Sądząc z wczorajszego przyjęcia; ostatnia nowość repertuaru: uświetniona gościną wielkiego artysty: ma zapewnione na naszej scenie długie powodzenie.

;;KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" ściągająca od dwóch tygodni do teatru liczne rzesze publiczności krakowskiej i z prowincji: grana będzie nieodwołalnie ostatnie dwa razy: dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek po południu: po cenach najniższych; poczem zejdzie zupełnie z repertuaru sceny krakowskiej.

Uroczysty pogrzeb śp. płk. Jasińskiego.

Wczoraj o godz. 10 rano w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. płk. pilota Jasińskiego, dowódcy III grupy aeronautycznej. odprawione przez ks. kapelana Marskiego. Po nabożeństwie utworzył się kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. dziekana **Zapałę,** który głównemi ulicami miasta podążył na cmentarz wojskowy. Przed konduktem postępowała **kompanja honorowa 20 pp.** i kompanja Kol. P. W. lotniczego z orkiestrą. W żałobnej uroczystości z ramienia władz wzięli **udział:** przedstawiciel p. wojewody. naczelnik wydziału administracyjnego p. Żukiewicz, dowódca OK. V. gen. Łuczyński. imieniem miasta i komitetu LOPP wiceprezydent Ostrowski. szef departamentu lotnictwa **płk. Rayski,** specjalnie przybyły z Warszawy, **płk. Ujejski,** komendant centrali lotniczej, płk. Debaurin. dowódcy wszystkich pułków lotniczych. imieniem Aeroklubu krakowskiego i Komitetu KPW. lotniczego prezes Okręgowej Dyrekcji K. P. K. inż. Bobkowski. płk. Mond. delegat wojewody Grażyńskiego, przedstawiciele Aeroklubów lotniczych, delegacje wszystkich pułków lotniczych, major Michalik z 2 p. lot., liczne delegacje oficerów, oraz olbrzymie rzesze publiczności. Nad konduktem pogrzebowym przez cały czas unosiła się **eskadra samolotów 2 p. lot.** i samolot Aeroklubu krakowskiego. Nad mogiłą przemówił **płk. Rayski** oraz **płk. Ujejski.** Na grobie złożono liczne wieńce. m. in. od Ministra spraw wojskowych. od szefa sztabu głównego. od komitetu wojewódzkiego LOPP w kształcie wspaniałej śmigi z kwiatów.

—o—

Warunki przyjęcia do Szkoły ekon.-handlowej w Krakowie.

Szkoła Ekonomiczno-Handlowa w Krakowie jest **męska i żeńska.** Zadaniem Szkoły Ekonomiczno-Handlowej jest przygotować młodzież w kierunku teoretycznym i praktycznym do najróżnorodniejszych zajęć handlowych, domy handlowe, banki, przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe transportowe i t. p., jak również dać odpowiednie wykształcenie ogólne, tak potrzebne w dzisiejszem życiu gospodarczem.

Szkoła Ekonomiczno-Handlowa składa się z czterech kursów rocznych. Po ukończeniu trzech kursów, Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i złożeniu egzaminu końcowego — można otrzymać świadectwo z ukończenia szkoły handlowej.

Wpisy na kurs I-szy Szkoły Ekonomiczno-Handlowej męskiej i żeńskiej odbyły się 30 czerwca i 1 lipca, a po wakacjach odbędą się **dnia 1 września 1932 od godz. 9 - 12 i 4 6.** Do Szkoły Ekonomiczno-Handlowej przyjmuje się na kurs I-szy uczniów i uczenice ur. w r. 1918, 1917 i w drugiej połowie r. 1916. Wyjątkowe przyjęcie młodzieży cośkolwiek młodszej i starszej zastrzeżone wyłącznie Kuratorjum Okr. Szk. (trzeba wnieść uzasadnione podanie przez Dyrekcję Szkoły Ek. Handl.). Do wpisu przychodzi ojciec lub matka w towarzystwie kandydata (kandydatki) (koniecznie), przynosząc dokładnie wypełnione: 1)) podanie (blankiet do nabycia u portjera Zakładu), 2) metrykę urodzenia (wyciągi z metryk niedopuszczalne), 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) własnoręcznie napisany przez ucznia (nicę) życiorys.

Egzamin wstępny na kurs I-szy odbędzie się 2 września od godz. 8-mej rano. Egzamin odbędzie się: 1) z **języka wykładowego (polskiego,** 2) z **rachunków,** 3) z **historji polskiej.**

Wynik egzaminu i przyjęcie do Zakładu ogłoszone zostaną dnia 3 września o godz. 9. Uczniowie dojeżdżający będą mogli być przyjęci tylko w tym wypadku. jeżeli z powodu dojeżdżania nauka w szkole nie poniesie pod żadnym względem najmniejszego uszczerbku.

Opłata szkolna dla uczniów wynosi rocznie 250 zł., a dla uczenic 350 zł. Dla udogodnienia płacącym Dyrekcja rozłożyła czesne **na 9 rat.** płatnych bezwarunkowo między 1 a 5-tym każdego miesiąca. Zatem rata miesięczna wynosi dla uczenic 35 zł.. dla uczniów 25 zł. — przy wpisie płaci się za dwa miesiące z góry.

Za dzieci pracowników państwowych płaci czesne Skarb Państwa. jednakże dotyczący pracownicy muszą przy wpisie uiścić tak samo jak wszyscy inni czesne za 2 miesiące zgóry, które zostanie później im zwrócone. Wpisowe od każdego ucznia i uczenicy wynosi **jednorazowo 15 zł.** Taksa za egzamin wstępny wynosi **10 zł.**

Uczniowie i uczenice Szkoły Ekonomiczno-Handlowej **korzystają ze wszystkich praw szkół średnich,** absolwentom zaś tej szkoły przysługuje prawo do zajmowania stanowisk urzędników **II kategorji w państw. służbie cywilnej, oraz prawo do skróconej służby wojskowej.**

Zresztą wobec uchwalonego przez Sejm ustroju Szkolnictwa, Szkoła Ekonomiczno-Handlowa będzie w myśl tej ustawy przekształconą w najbliższym czasie **na gimnazjum handlowe,** po ukończeniu którego absolwenci i absolwentki będą mieć te wszystkie prawa i przywileje, jakie posiadali dotąd absolwenci ze szkół gimnazjalnych.

Jeśli chodzi o **szczegóły** i wymagania egzaminu wstępnego. to odsyłamy Czytelników do **„Sprawozdania** Dyrekcji Szkoły E.-H.", lub wprost do Sekretarjatu Szkoły w Krakowie przy ul. Kapucyńskiej 2.

Chleb tanieje!

Dalsza zniżka cen chleba o 3 grosze.

Po żniwach spadły znacznie ceny żyta i mąki żytniej ku strapieniu rolników. Równolegle z tem, obniżył magistrat w porozumieniu z cechami piekarzy cenę chleba żytniego, jasnego, wypiekanego z mąki o przemiale 65 proc. oraz chleba żytniego ciemnego t. zw. morawskiego o groszy 3 na 1 kg. Od dnia 16 bm. cena maksymalna za 1 kg. chleba żytniego, jasnego wynosi **groszy 38,** zaś chleba żytniego, ciemnego t. zw. morawskiego **groszy 32.** Cena bułki wodnej t. zw. polskiej o wadze 6 dkg. wynosi **5 groszy.** Winni pobierania cen wyższych karani będą wedle obowiązujących przepisów.

Polska wyprawa astronomiczna do Ameryki Północnej.

W dniach 2—9 września br. odbędzie się w Cambridge Mass. w Stanach Zjednoczonych międzynarodowy kongres astronomów. Na kongres ten wyjeżdżają w charakterze delegatów Polskiej Akademji Umiejętności — jako przedstawicielki państwa polskiego w w międzynarodowych unjach naukowych — **pp. Tadeusz Banachiewicz, prof. U. J. i Józef Witkowski,** prof. Uniw. w Poznaniu. Poza swym udziałem w kongresie, wymienieni astronomowie zamierzają obserwować całkowite zaćmienie słońca w dniu 31 bm., widzialne w szerokim na 157 km pasie Kanady i Stanów Zjedn. Obserwacyj tych nasi uczeni mają dokonać zapomocą t. zw. **„chronokinematografów",** narzędzi skonstruowanych w Polsce przed ekspedycją zaćmieniową Pol. Tow. Astronom. do Laponji szwedzkiej w r. 1927.

Badania polskie poczynione będą w kooperacji z analogicznemi obserwacjami astronomów amerykańskich, z prof. Ch. H. **Smiley'em** z Uniwersytetu Browna w Providence na czele. którzy również obserwować będą zaćmienie zapomocą aparatów krakowskich, będących po dziś dzień w swoim rodzaju unikatem. Aparaty te, o montażu pochodzącym z wytwórni w Zawierciu, umożliwiają mianowicie pochwycenie przebiegu zaćmienia w czasie z dokładnością, poprzednio nie osiąganą zapomocą największych nawet teleskopów, dzięki zużytkowaniu w tym celu zjawiska t. zw. pereł Baily, towarzyszących początkowi i końcowi fazy całkowitej.

Polscy astronomowie zamierzają obserwować zaćmienie w miejscowości Newburypert w pobliżu Bostonu, zaś ich amerykańscy koledzy obiorą prawdopodobnie Brunswek stanu Maine. Stacje te **nie znajdują** się na linji centralnej pasa całkowitego zaćmienia, lecz, jak tego wymaga stosowana metoda, w odniesieniu do nadchodzącego zaćmienia — niedaleko od brzegów tego pasa i zaćmienie całkowite trwać tam będzie 66 sekund (na linji centralnej około 100 sekund). W razie niepogody obserwacje naturalnie mogą być udaremnione, ale w wymienionych miejscowościach są dość duże szanse bezchmurnego nieba.

Polska wyprawa astronomiczna doznała życzliwego poparcia ze strony wszystkich władz centralnych i instytucyj. do których o pomoc się zwracała. Koszta transportu aparatów polskich pokrywa Narodowy Instytut Astronomiczny i zainteresowani astronomowie **amerykańscy.**

Życie gospodarcze.

Nie będzie drugiej transzy pożyczki kolejowej.

W Paryżu odbyło się onegdaj oczekiwane z zainteresowaniem posiedzenie Rady zawiadowczej francusko-polskiego konsorcjum, budującego linję kolejową Śląsk—Gdynia. Na posiedzeniu tem przedłożono sprawozdanie z obecnego stanu robót, z których sprawozdania wynika, iż przewidziany na rok bieżący t. zw. zredukowany program robót będzie w całości wykonany. Francusko-polskie konsorcjum rozporządza jeszcze gotówką w sumie 100 miljonów franków, które wystarczy całkowicie na sfinansowanie tegorocznego programu robót.

Na posiedzeniu paryskiem wyrażono ze strony francuskiej przekonanie, że wpłata drugiej transzy pożyczki na budowę linji w sumie 300 miljonów franków **nie jest w tej chwili potrzebna (?) i że może być aktualna najwcześniej dopiero w końcu b. r., a to w związku z programem robót na rok 1933.**

Kredyty pod zastaw zboża.

Uchwały Rady Banku Polskiego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie miesięczne Rady Banku Polskiego. Posiedzenie trwało krótko i wypełnione zostało sprawozdaniami dyrekcji z dziedziny kredytowej i walutowej. Dyskusji nad sprawozdaniami nie było.

W sprawie kredytów rolniczych pod zastaw zboża postanowiono, iż kredyty te rozprowadzane będą m. in. przez następujące banki: Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny. Stopa procentowa Banku Polskiego wynosić będzie od tych kredytów **7.5 proc. w stosunku rocznym.** Instytucje rozdzielcze pobierać mogą **1.75 proc.** ponad stopę procentową Banku Polskiego, a więc oprocentowanie kredytów pod zastaw zboża wyniesie **9.25 proc. w stosunku rocznym.** Przy szacowaniu zastawu złożowego instytucje rozdzielcze pobierać mogą zwrot efektywnych kosztów, nie więcej jednak jak pół proc. jednorazowo od udzielonej pożyczki.

Ponieważ z kredytu zastawowego korzysta **przeważnie większa własność rolna,** Rada Banku postanowiła, że **w okresie 1932/33 udzielane będą kredyty zaliczkowe na sprzedaż zboża dla mniejszej własności rolnej za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Państwowego Banku Rolnego. Kredyty dla małych rolników mieszczą się w sumie 30 miljonów,** przyznanych dla rolnictwa, która to suma będzie rozdzielona w ten sposób, iż dla większej własności rolnej pod zastaw zboża przypadnie 21.500 tys. zł., a na kredyty zaliczkowe dla małych rolników 8.500 tys. zł.

Nowe przepisy w sprawie paszportów zagranicznych.

Z dniem 10 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami spraw zagranicznych, spraw wojskowych, oraz pracy i opieki społecznej, o dokumentach upoważniających do przekraczania granicy.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym zwraca uwagę na główniejsze zmiany dotychczasowych przepisów paszportowych. M. in. zniesione zostały świadectwa kwalifikacyjne, wymagane dotychczas przy wydawaniu paszportu zagranicznego, zamiast świadectw kwalifikacyjnych wystarczy przedstawienie dowodu zamieszkania. Wiek przewidziany dla dzieci, dopisywanych bezpłatnie do paszportu rodziców, przesuwa się z lat 14 do lat 16. Maksymalny termin ważności paszportów, określony dotychczas na 1 rok, przedłużony został do trzech lat. Nowe przepisy wprowadzają zezwolenia na przekrocze nie granicy dla cudzoziemców, wydawane w wyjątkowych wypadkach przez władze administracji ogólnej za pośrednictwem granicznej kontroli paszportowej tym obcokrajowcom, którzy z usprawiedliwionych powodów nie zdążyli uzyskać wizy przejazdowej we właściwym konsulacie polskim zagranicą. — Rozporządzenie wprowadza wreszcie nowy wzór dowodów tożsamości dla cudzoziemców, którzy nie mogą uzyskać paszportu od swoich władz państwowych.

Krwawe dni w Niemczech.



Hitlerowski teror szaleje w Niemczech, mimo pogotowia policji i licznych aresztowań. Hitlerowcy napadają jawnie i w „biały dzień“ swych przeciwników politycznych, posługując się motocyklami i samochodami. W Kassel. policja zdołała unieszkodliwić samochód hitlerowców, który był przerobiony na auto pancerne. Przy trzymani hitlerowcy tłumaczą, że samochód ten służył do transportu w miejscach niepewnych.

Ożywienie na giełdach Ameryki.

Sytuacja na rynku nowojorskim wykazuje już od pierwszych dni lipca bież. roku pewne wyniki w dziedzinie walki ze zniżką akcyj i cen produktów. Czasopismo „The Annalist“, przyjmując za podstawę, za wskaźnik z 1913 = 100, stwierdza, że ceny hurtowe, które 14 czerwca 1932 roku osiągnęły swój poziom najniższy (87,3), **w niespełna miesiąc później, 12 lipca b. r. wykazują już pewną zwyżkę** (93,2). Zwyżka cen produktów, ograniczająca się początkowo do szczupłej grupy towarów, a więc do rogacizny, mięsa i cukru, objęła z czasem wszystkie gałęzie przemysłu i rolnictwa, tak, **że w ostatnich tygodniach nawet zboże i bawełna wykazują silną tendencję zwyżkową.** Jeżeli zważymy, że bawełna i zboże uważane są za kryterjum i sprawdzian ogólnej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, to zwyżka cen obu tych produktów może budzić pewne nadzieje.

Podobne ożywienie daje się zaobserwować i na nowojorskim rynku akcyj. Wskaźnik 100 akcyj, podawany przez New-York Herald Tribune, wskazuje, że nietylko akcje kolejowe i naftowe, lecz i inne grupy akcyj znacznie się podniosły. Najlepszym dowodem ożywienia nowojorskiego rynku akcyj może być fakt, iż **w pierwszych dniach sierpnia 2.400.000 akcyj zmieniło właścicieli,** podczas gdy w miesiącach poprzednich zakup akcyj nie sięgał miljona sztuk. Ruch na rynku nowojorskim może **zbyt powierzchownie zaznaczył się dotychczas, by można było coś pewnego powiedzieć o jego trwałości i wpływie na całokształt życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych.** Od roku 1929 byliśmy już niejednokrotnie świadkami **okresowych, krótkotrwałych zwyżek cen produktów i akcyj,** dlatego też nie powinna nas dziwić opinja niektórych ekonomistów, którzy w tegorocznem ożywieniu widzą tylko **„ruch przedwyborczy“, sztuczny objaw starań stronników prezydenta Hoover'a,** pragnących wraz z nim utrzymać się u steru władzy. Jednakże, jakiemibv nie były przyczyny ożywienia na Wall Street, stwierdzić należy, iż **obecna tendencja zwyżkowa, która zresztą w tych dniach się załamała,** wpływała znakomicie na poprawę nastrojów i psychikę szerokich mas społeczeństwa amerykańskiego.

Niedarmo obecny kryzys gospodarczy zwany jest także kryzysem zaufania. W przeciwieństwie do tych którzy widzą w ożywieniu Wall Street „robotę przedwyborczą“, niektórzy ekonomiści podają inne przyczyny ruchu na rynku nowojorskim; tak więc — zakończenie konferencji lozańskiej, wywierającej duży wpływ na nastroje giełdowe wielu państw, wstrzymanie odpływu złota amerykańskiego do Francji, oraz posiedzenie kongresu z 16 lipca b. r., a zwłaszcza urzędowe ustalenie poziomu i wzajemnego stosunku cen, co niewątpliwie znaleść musiało głęboki oddźwięk na giełdzie nowojorskiej.

Wspomnieliśmy poprzednio o roli, jaką odgrywa bawełna i zboże w życiu gospodarczem U. S. A. Zwyżka cen tych produktów jest bezpośrednią przyczyną ożywionego popytu na akcje oraz podniesienia się cen innych towarów, gdyż gwarantuje ona niejako dobrobyt rolnika, który jest podstawowym konsumentem. Nadzieja „lepszych czasów“ przedstawia się wszakże nader problematycznie. Zależy bowiem wszystko od tego, czy urodzaj zboża i bawełny nie będzie nadmierny, wtedy bowiem ceny ich będą musiały ulec nowej zniżce, co pociąg nie za sobą spadek wielu innych towarów, surowców i akcyj. Wobec nadmiaru zapasów zboża i bawełny, nieurodzaj na nie jest jedyną rękojmią trwałości obecnego ożywienia rynku nowojorskiego, który co rok, w porze przednowka, zwykł wykazywać tendencje zwyżkowe na produkty, surowce i akcje...

Humor

Niewinny. — Pan Ksawery stanął przed sędzią, oskarżony o kradzież samochodu.

— Byłem kompletnie pijany — tłumaczy się — a pozatem wszystkiemu winien mój przyjaciel!

— Jakto, przecież jego nie było wcale przytem!

— No tak, lecz gdy wychodziliśmy z knajpy, mój przyjaciel spojrzał na mnie i powiedział: „najlepiej-by było, gdybyś wziął sobie samochód“.

Z notatnika architekty.

Dachy kościelne.

Stary budynek kościoła na wsi utrzymać, konserwować — jest sztuką, która polega na następującej zasadzie: Co roku opatrzeć dokładnie dach, rynny, odprowadzić wodę, jednym słowem: niedopuścić do zniszczenia.

Jest to poprostu zasada dobrego gospodarza.

Woda to wielki niszczyciel — gdy się mu uda wziąć przewagę, jesteśmy zgubieni, a szkody z początku nieznaczne, rok rocznie powiększają się, wkońcu stają się trudne i kosztowne do opanowania.

Tu doradzam niesłychaną czujność — tem więcej, że zaczyna się to działanie wody a więc wilgoci bardzo niewidocznie i cicho.

Jesienne liście zapełniają rynny i powodują, iż woda musi się przez nie przelewać. Ścieka po gzymsie, niszczy ściany, sufit i drzewo dachowe.

Brak okna lub szyby w wieży stale powoduje zamakanie belek wiązania wieży, rusztowania pod dzwonami, nie licząc zawilgocenia ścian, odpadania tynków itd.

Ściany drewnianego kościoła niszczeją od dołu przez działanie wilgoci, trochę pomaga tu i kornik oraz mało szczelne pokrycie dachu. Belki można stosunkowo łatwo wymienić — przez wstawienie sztuk nowych i paru sztuk gontów. Mały to wysiłek — a jednak nie uskutecznione na czas, ileż powoduje zniszczenia, które dopiero z dużym nakładem pracy i pieniędzy da się usunąć.

Ściany kościoła murowanego już znacznie trudniej reparować.

Mniemanie, iż cementem wszystko się da naprawić jest iluzją, którą nazwę poprostu — nowoczesnym zabobonem.

Przeciwnie, odradzam użycia cementu bez recepty zdolnego budowniczego. Cement bowiem z natury swych składników „pije“ wodę, przyciąga ją i aby stwardnieć — musi jej mieć pod dostatkiem. Żadne malowanie nie uda się na takiej zaprawie, bo ma ona „zwyczaj“ brzydki — pocenia się. Niszczy to kolor.

Naprawa wilgotnych ścian w murach musi być gruntownie omówiona z fachowcem, gdyż nie trzeba tu zapominać o stałej wentylacji takiego muru.

Zbyt mało zwracamy uwagi na oddalenie wody opadowej poza obręb kościoła a uskutecznić to łatwo zapomocą dobrze wykonanych rowów, ścieków i roztropnie ułożonych rur.

Koniecznie trzeba obrukować pas ziemi koło cokołu lub podwaliny, gdyż bruk ten czy płyty kamienne, ułożone za spadkiem od ściany kościoła utrzymują cokół ten w suchym stanie.

Rolę tę wśród lata spełnia odpowiednio zaprowadzona roślinność, lub kwiaty, z pośród których jak gdyby mury świątyni wyrastają. **Arch.**

Radio.

Poniedziałek 15 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 9 Transmisja z Częstochowy z okazji 550-lecia cudownego obrazu Najśw. Marji Panny; 12.20 Program na dzień bieżący; 12.25 Komunikat meteorologiczny; 12.30 Poranek muzyczny z Łodzi. O godz. 12.55 odczyt p. t. „Moi bezdomni przyjaciele“ wygł. p. W. Mączka; 14 Odczyt p. t. „Z Jasnej Góry“ wygł. ks. red. Weryński; 14.15—15.05 Transmisje z Warszawy; 15.05 Pogadanka dla rolników. Inż. J. Stec: „Jakie warunki wychowu stanowią podstawę hodowli świń“; 15.25—16.05 Transmisje z Warszawy; 16.05 Płyty; 16.15 Odczyt p. t. „Technika i filozofja pracy Forda“: wygł. Mr. A. Nattel; 16.30 Płyty; 16.45—19.15 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt z Warszawy; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert z Warszawy; 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 9 Transmisja z Częstochowy, z okazji 550-lecia Cudownego Obrazu Najśw. Marji Panny; 21.50 Lwowskie wiadomości sportowe; 22 Arje operetkowe i pieśni w wyk. p. K. Ostrowskiego (tenor); akomp. p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.8). G. 9 Transmisja z Częstochowy z okazji 550-lecia Cudownego Obrazu Najś. Marji Panny; 12.20 Program na dzień bieżący; 12.25 Państw. Instytut Met.; 12.30 Poranek muzyczny z Łodzi w wyk. Orkiestry Filharmonji Łódzkiej pod dyr. S. Pietruszki; 12.55 Odczyt z Krakowa; 14 Odczyt z Krakowa; 14.15 Utwory na cytrę w wyk. E. Zielińskiej; 14.30 Odczyt rolniczy p. t. „Należyta organizacja warsztatu rolnego“; 14.50 Pieśni w wyk. Br. Nietykszy; 15.05 Odczyt rolniczy p. t. „Wybór płodozmianów dla gospodarstw małych“; 15.25 Dalszy ciąg muzyki; 15.40 Djalog dla starszych dzieci p. t. „Co można zobaczyć w kropli wody“; 15.52 Opowiadanie dla dzieci najmłodszych p. t. „Przygody pana Kysia“; 16.05 Płyty; 16.45 Odczyt p. t. „Bohaterstwo narodu“; 17 Koncert popołudniowy. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego: 18 „Książę Denassów“ (z cyklu „Wielcy awanturnicy“); 18.20 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja“; 19.15 Rozmaitości; 19.25 Odczyt p. t. „Jak ratować rażonych piorunem“; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert wieczorny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; 20.50 Feljeton literacki p. t. „Jak czytać“; 21.05 Koncert wokalny w wyk. M. Runge (sopran) i Al. Ardera (tenor); 21.56 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.

Katowice (408.7). G. 9 Tansmisja z Częstochowy z okazji 550-lecia Cudownego Obrazu Najśw. Marji Panny; 22.50 Muzyka taneczna.

Po rewolucji w Hiszpanji.

Madryt 13 sierpnia. Przesłuchanie policyjne przywódców ostatniego zamachu stanu w Hiszpanji prowadzone jest w trybie przyspieszonym. Po ukończeniu śledztwa przywódcy postawieni zostaną pod sąd wojenny. Rząd zarządził zamknięcie wszystkich lotnisk wojskowych i cywilnych, celem uniemożliwienia osobom zamieszanym w zamachu stanu ucieczki z Hiszpanji. Parlament przyjął wczoraj w pierwszem czytaniu ustawę, wedle której **urzędnicy państwowi, biorący udział w spisku antyrządowym, będą wydalani ze służby.**

Prof. Picard odroczył lot.

Zurych, 13 sierpna. Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych **prof. Piccard zmuszony został do odroczenia swego lotu w stratosferę.** Wobec dziennikarzy oświadczył uczony, że **wedle oceny meteorologów, należy się spodziewać poprawy pogody za dwa lub trzy dni. Zaznaczył jednak prof. Piccard, że lot zostanie podjęty** nie wcześniej, jak **we wtorek.**

20 WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH.

Paryż, 13 sierpnia. W ciągu czwartku i piątku wydarzyło się we Francji ponad 20 wypadków automobilowych, których ofiarą padło **12 zabitych i 17 rannych.** Wśród ofiar śmiertelnych znajduje się także angielski pisarz dramatyczny **Mackenzie.**

Giełda krakowska.

Kraków 13 sierpnia. (PAT). Giełda bez obrotów.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 sierpnia. Paryż 20.12 3/8; Londyn 17.81½; Nowy Jork 5.13½; Belgja 71.25; Włochy 26.28; Hiszpanja 41.25; Holandja 206.82½; Berlin 122.30; Sztokholm 91.50; Oslo 89.50; Kopenhaga 95.50; Sofja 3.72; **Praga 15.10½; Warszawa 57.80;** Ateny 3.30; Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.75; Buenos Aires 116.00.

Bank Pol. nie zmieni polityki.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). Od pewnego czasu szerzone są w prasie pogłoski, dotyczące pokrycia złotego i polityki emisyjnej Banku Polskiego. Ostatnio „Prawda" łódzka donosiła jakoby w łonie rządu rozpatrywany był projekt zmiany statutu Banku Polskiego, przyczem zmiany miałyby dotyczyć szczególnie stopnia pokrycia złotego. Ze strony miarodajnej kategorycznie stwierdzają, że **absolutnie żaden projekt zmiany statutu Banku Polskiego nie był i nie jest w rządzie rozpatrywany.**

KOMORNE BEZ ZMIAN.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). Niektóre pisma podały pogłoskę, jakoby przygotowywany był projekt dekretu w sprawie obniżenia komornego. Agencja Press utrzymuje, że **projekt ustawowego obniżenia komornego nie jest przewidywany a tem samem żaden projekt w tej sprawie nie jest opracowywany.**

PRZEBUDOWA GŁÓWNYCH LINIJ.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). Pomimo trudności finansowych Ministerstwo Komunikacji dąży do tego, by w najbliższym czasie przebudować i ulepszyć nawierzchnię najważniejszych magistrali kolejowych, a więc traktu Warszawa—Wilno, Warszawa—Brześć, Warszawa—Radom—Kielce, Warszawa — Poznań, Częstochowa — Śląsk i Warszawa — Gdańsk. Pozatem Min. Komunikacji dąży do doprowadzenia szos w promieniu 50 km od Warrszawy do należytego stanu.

ARESZTOWANIE ADWOKATA.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.) W Łodzi aresztowano adwokata Marka Lipszyca, syndyka upadłości firmy **„Borst".**

———o———

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). W niedzielę i w poniedziałek obradować będzie w Warszawie zjazd związków niższych funkcjonarjuszy państwowych, **którzy będą się domagać przywrócenia uposażeń i emerytur z dnia 1 kwietnia 1931 r., to znaczy cofnięcie dwu kolejnych poborów obniżek: 15 proc. i 10 proc.**

Rokowania z Hitlerem rozbite

Berlin, (PAT.) Przybył tu dziś samolotem Hitler i odbył w ciągu przedpołudnia konferencję z ministrem Schleicherem. O godz. 12 w południe Hitler przyjęty został przez kanclerza Rzeszy, który zgodnie z życzeniem prezydenta zaproponował mu objęcie stanowiska wicekanclerza w połączeniu z teką premjera rządu pruskiego. Propozycję tę Hitler odrzucił. **Wobec tego rokowania uważać należy za rozbite. W otoczeniu prezydenta podkreślają z naciskiem, że prezydent sprzeciwia się powierzeniu Hitlerowi stanowiska kanclerza, ponieważ uważałby gabinet taki za rząd partyjny.**

Berlin 13 sierpna. Zapowiedziane rozmowy decydujące w sprawie wyjaśnienia sytuacji rządu Rzeszy rozpoczęły się dziś rano od konferencji ministra Reichswehry v. Schleichera z Hitlerem. Po tej konferencji, która trwała blisko półtorej godziny, Hitler udał się do kanclerza v. Papena. Rozmowa ich trwała przeszło dwie godziny. W toku tej rozmowy rozeszła się pogłoska, że Hitler odrzucił propozycje kanclerza. Pogłoska ta została później oficjalnie potwierdzona. **Gdy żądanie to nie zostało przyjęte Hitler zapowiedział ostrą opozycję jego partji wobec rządu Rzeszy.**

Skąd Hitler brał pieniądze?

Hamburg. (PAT). Sensację, wywołała uchwała tutejszego sądu, który niedawno wydał na wniosek Hitlera tymczasowe zarządzenie, mocą którego zabronił socjalistycznemu pismu „Echo" rozszerzania wiadomości, że Hitler otrzymywał zasiłki pieniężne od międzynarodowego przemysłu. Na sprzeciw „Echa" sąd obecnie po przesłuchaniu stron zażądał od Hitlera udowodnienia, że takich pieniędzy nie brał.

WALKA Z TERROREM.

Berlin, 13 sierpnia. Pełnomocnik komisarza pruskiego dr. **Bracht** wydał dziś dla wszystkich władz policyjnych rozporządzenie zawierające **szczegółowe przepisy w sprawie walki z terorem politycznym.**

Hitler żądał urzędu kanclerza.

Berlin, 13 sierpnia. **Dzisiejsze przyjęcie Hitlera u Hindenburga trwało 20 minut i miało wynik negatywny. Hitler odrzucił propozycję współpracy w rządzie v. Papena i ponowił swoje żądanie oddania mu w ręce pełnej władzy państwowej. Jak z kół poinformowanych donoszą, Hindenburg zapytał Hitlera czy skłonny jest wraz z kilku innymi członkami partji narodowo-socjalistycznej wziąć udział w rządzie v. Papena. Hitler oświadczył, że nie jest skłonny do dzielenia odpowiedzialności rządowej z** innymi i dlatego w rachubę wchodzić może jedynie objęcie przez niego pełnej władzy państwowej. **Prezydent odmówił temu żądaniu oświadczając, że nie jest w stanie powierzyć władzy jednej partji, za co nie mógłby wziąć odpowiedzialności przed swojem sumieniem i przed narodem. Na tem skończone zostały narazie pertraktacje z Hitlerem. Rozmowa Hindenburga z Hitlerem odbyła się w obecności kanclerza v. Papena.**

———o———

Zamachy bombowe w Dreźnie i Krefeld

Berlin, 13 sierpnia. W Krefeld w Nadrenji dokonano wczoraj równocześnie w trzech sklepach **zamachów przy użyciu bomb z gazami łzawiącymi.** O godzinie 6 wieczorem wrzucili nieznani sprawcy bomby gazowe do wielkich domów towarowych **Woolworth, E. H. P. i Tietz.** Skutki gazów łzawiących były tak silne, że tak **publiczność jak personel zmuszeni byli do pośpiesznego opuszczenia lokali.** Po odpowiedniem przewietrzeniu przez straż pożarną, gaz w dalszym ciągu uniemożliwiał przebywanie w sklepach, które musiano zamknąć.

Ubiegłej nocy dokonano w **Dreźnie** dwóch zamachów bombowych. Przy Sorbenstrasse rzucono pod budynek, w którym mieści się biuro partji komunistycznej **bombę**, która wybuchając wyrządziła **znaczne szkody materjalne.** Drugiego zamachu bombowego dokonano przy Kolumbusstrasse, przyczem **członek partji komunistycznej Brothe odniósł ciężkie rany.** Sprawcy zbiegli. W **Pokrzywnicy** na Śląsku w okręgu opolskim nieznani sprawcy oddali kilka strzałów karabinowych do mieszkania wójta. **Strzały nie zraniły nikogo.**

„Walka z likwidacją inteligencji".

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). Centralna Rada Pracowników Umysł. przystępuje do walki z coraz bardziej pogarszającem się położeniem pracowników umysłowych w Polsce. Okres urlopowy zużytkowuje ona na prace przygotowawcze do akcji pod hasłem **„walka z likwidacją inteligencji".** Akcja ta obejmie przedewszystkiem dążenie do przystosowania kosztów utrzymania pracowników do okrojonych poborów, a więc obniżenia komornego, oraz cen artykułów pierwszej potrzeby, skartelizowanych i zmonopolizowanych, jak cukier, sól, nafta, gaz, elektryczność i t. d. Nadto Rada zajmie się sprawą rozwoju ustawodawstwa ochrony pracy, zagrożonego szczególnie projektem prawa o zobowiązaniach. Do tej dziedziny należy również projekt zmiany pragmatyki pracowników państwowych, oraz projekt prawa emerytalnego pracowników umysłowych.

500.000 pątników w Częstochowie.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). **Przygotowania do niedzielnych uroczystości jubileuszowych w Częstochowie dobiegają końca.**

U wylotu ul. Sienkiewicza między parkami ustawiono bramę jubileuszową. Domy i sklepy przybrane są flagami państwowemi i papieskiemi, z balkonów zwieszają się dywany i makaty z wizerunkiem cudownego obrazu Matki Boskiej. **Szosy i drogi dokoła Częstochowy pełne są nadchodzących pątników. Zacisze, przedmieście Częstochowy, — przedstawia się jako wielkie obozowisko.** Gwara kaszubska miesza się z góralską, wśród sukman chłopów z Polesia przewijają się stroje Kujawiaków i Ślązaków.

Największy zjazd spodziewany jest na **niedzielę.** O godz. 4 popoludniu dnia dzisiejszego rozpoczął się zjazd najwyższych dostojników. **Spodziewają się, że liczba pątników przekroczy 500.000 ludzi.**

———o———

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.) Wobec pogłosek o zamierzonej rzekomo likwidacji fabryk tytoniowych w różnych miejscowościach, m. i. w Winnikach, donoszą, że pogłoski te nie mają podstaw, gdyż niema żadnych konkretnych decyzyj, któreby pozwalały wniosek o likwidację tej fabryki postawić.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.) Kwestja strajku 200.000 robotników angielskich, zatrudnionych w tkackim przemyśle bawełnianym, zostanie zadecydowana w poniedziałek przez Radę Naczelną Federacji Robotników Tkackich. Naogół w Londynie panuje przekonanie, że strajku nie da się uniknąć.

———o———

Zjazd legjonistów w Gdyni.

Gdynia, (PAT.) Powitanie dawnych bojowych sztandarów legjonowych, przywiezionych na zjazd legjonistów, odbyło się bardzo uroczyście. O godz. 9.20 przy dźwiękach hymnu narodowego wjechał na dworzec pociąg. Z udekorowanego wagonu wyszedł płk. **Sławek**, a za nim wyniesiono 7 historycznych sztandarów I Brygady 1, 3, 4, 5 i 6 pułków piechoty i 2 pułku ułanów. Sztandary nieśli chorążowie w dawnych mundurach legjonowych.

Baseny wolno-cłowe w Gdyni.

Warszawa, 12. 8. (Telef. wł.) Jak wiadomo, między rządem polskim a polsko-francuskiem przedsiębiorstwem budowy portu w Gdyni przewiduje m. i. budowa dwu basenów wolno-cłowych: polskiego i czechosłowackiego. Urządzenie basenów wolno-cłowych będzie oparte na podstawie ustawy, dotyczącej taryf wolno-cłowych w Gdyni. **Dokończenie budowy obu basenów zbiegnie się z terminem ukończenia budowy portu, co nastąpi zapewne z początkiem 1934 roku.** Stworzenie strefy wolno-cłowej ściągnie niewątpliwie do Gdyni transporty tranzytowe. Zwłaszcza strefa wolno-cłowa czechosłowacka rokuje duże nadzieje na powiększenie obrotów w porcie a jednocześnie na wzrost przewozu kolejowego tranzytowego z Czechosłowacji do portu w Gdyni i z Gdyni do Czechosłowacji.

———oo———

Gen. Schleicher o „równouprawnieniu".

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). Minister Reichswehry gen. Schleicher udzielił przedstawicielowi „N. York Times" wywiadu o sytuacji politycznej w Niemczech. **Wybory do Reichstagu wykazały**, mówił gen. Schleicher, **jak ciężko jest rządzić z Reichstagiem.** Partje **radykalne mogą się wykazać dużym sukcesem** i to nietylko narodowi socjaliści, ale i komuniści. **Będziemy mieli w Niemczech tylko wtedy ustabilizowane stosunki, gdy rząd niemiecki wykaże społeczeństwu, że naród niemiecki posiada te same prawa, co każde inne państwo na świecie. Niema więc ważniejszego zagadnienia dla niemieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, niż zagadnienie uprawnienia.** Rząd niemiecki zdecydowany **jest kwestję tę rozwiązać już w najbliższym czasie.**

Podnosząc kwestję rozbrojenia, gen. Schleicher oświadczył: **Jeżeli Polska może fortyfikować (?) swe granice, na jakiej podstawie chce się Niemcom zakazć zbrojeń?**

Przygoda małej Amerykanki.

Warszawa 13 sierpnia (Tel. wł.). W prasie pojawiły się pogłoski o zaginięciu córki amerykańskiego konsula w Warszawie p. Milina Okazało się, że dzieci państwa Millinów wyszły do parku Ujazdowskiego i tam **zaginęła 5-letnia córeczka.** Po zaginięciu dziecka zaalarmowano policję, która przeszukała samochody, wydała dyspozycje drogą radjotelegraficzną itd. Tymczasem dziecko, bawiąc się z innemi dziećmi wyszło z parku i dopiero późnym wieczorem na ulicy Czerniakowskiej znalazł je policjant. Był to przypadek, że dziecko umiejące po polsku z płaczem zwróciło się do policjanta, by zaprowadził je do tatusia i powiedziało, że mieszka na Górnośląskiej.

Krwiożercze pogróżki Konowalca.

Warszawa, 13. 8 (Telef. wł.) Ukraińskie pisma na emigracji ogłaszają oświadczenie pełnomocnika przywódcy U. O. W. **Konowalca** w Chinach niejakiego Grybowskiego o programie nacjonalistów ukraińskich na najbliższą przyszłość. Organizacja Konowalca rozprawi się krwawo ze wszystkimi przeciwnikami politycznymi z innych politycznych grup ukraińskich. **Na Ukrainie zabraknie latarń i słupów, na których wieszać się będzie przeciwników faszystów ukraińskich.** Pełnomocnik Konowalca zaznaczył, że **faszyści ukraińscy będą żywcem pasy darli z przeciwników U. O. W.** Pisma emigracji ukraińskiej ogłaszając powyższe oświadczenie dodają, że Konowalec **ślepo naśladuje Hitlera.**

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM z okazji Święta Wniebowzięcia Najśw. M. P. przypada odpust, który rozpocznie się w niedzielę 14 bm. nieszporami o godzinie 4 popołudniu i trwać będzie przez całą oktawę. Codziennie o godz. 10 suma, zaś o godzinie 5 popołudniu nieszpory z kazaniem i procesją. W dzień Święta Wniebowzięcia uroczystą sumę celebrować będzie Ks. Infułat Dr. J. Kulinowski, kazanie zaś wygłosi Ks. Wł. Staich.

W czasie sumy chór „Hasło", pod kier. p. Stefana Profica odśpiewa mszę Majańską w. De ca. Podczas Mszy św. o godzinie 12 śpiewać będzie **p. Zbysław Woźniak** art. opery krakowskiej.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.